CZĘSTOCHOWSKA
TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 211 — (882) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 3 sierpnia 1947 Rok V.

Wydanie C Cena 5 zł. 8 str.

Kupon konkursowy Nr. 34.

OSTATNIE WIADOMOSCI

AUSTRIA Sojusznicza Komisja Kontroli w Wiedniu wyraziła zgodę na wznowienie stosunków dyplomatycznych między Austrią a Rumunią.

JUGOSŁAWIA Do Belgradu przybyła delegacja holenderska, która rozpocznie pertraktacje w sprawie zawarcia umowy handlowej.

Przemysł węglowy melduje o wykonaniu planu

Min. GROMYKO:

Wojna w Indonezji zagraża pokojowi świata

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku Ambasador holenderski w Waszyngtonie van Kleffens oświadczył, że jego rząd gotów jest do przyjęcia oferty Stanów Zjednoczonych, które wyraziły życzenie pośrednictwa w konflikcie indonezyjskim. Rząd holenderski — oświadczył delegat Holandii — jest gotów do natychmiastowego przeprowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Johnston oświadczył z kolei, że rząd Stanów Zjednoczonych zgadza się na przeprowadzenie mediacji w sprawie indonezyjskiej, stwierdzając równocześnie, że Rada Bezpieczeństwa nie może zająć się w tej chwili tą sprawą, bowiem zdaniem delegata amerykańskiego, najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest zahamowanie rozlewu krwi. Również delegat brytyjski zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa przestała na razie dyskutować sprawę Indonezji, celem umożliwienia przeprowadzenia mediacji.

Przedstawiciel radziecki—GROMYKO — oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa musi zdawać sobie sprawę z tego, że wypadki w Indonezji zagrażają powszechnemu pokojowi. Związek Radziecki — oświadczył Gromyko — nie może się zgodzić na stwierdzenie rządu holenderskiego, że na terenie Indonezji toczy się akcja policyjna. Jest to dziwna akcja — mówił Gromyko — w której policja używa wszelkiej broni nowoczesnej w postaci czołgów, samolotów i okrętów wojennych. Dalej Gromyko oświadczył, Rada Bezpieczeństwa powinna stwierdzić, iż wypadki w Indonezji stanowią zagrożenie pokoju. Sprawę tę wniosła na Radę Bezpieczeństwa Australia i Indie, które są przecież w możności wiedzieć o tym. Rząd radziecki — ciągnął dalej Gromyko — uważa ofertę Stanów Zjednoczonych, proponującą mediację, jako niewystarczający sposób załatwienia. Należy sobie uświadomić, że Holandia wygrywa wojnę agresywną i zajęła te obszary, których sobie życzy.

Sprawa obniżki taryf celnych między Francją a Stanami Zjedn.

PARYŻ, sobota

Dziennik „Combat" donosi, że w chwili obecnej toczą się w Paryżu rokowania w sprawie obniżki taryf celnych między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Podobno sprawa ta jest przedmiotem rozmów między podsekretarzem dla spraw gospodarczych Claytonem, bawiącym obecnie w Paryżu, a ambasadorem Stanów Zjednoczonych we Francji Jeffersonem Caffery. Dziennik podaje, że na jednym z niedawnych posiedzeń rządu omówiono sprawę zniżenia francuskich taryf celnych, co pozwoli na łatwiejsze opanowanie rynku francuskiego przez przemysł amerykański.

DEPESZA do Prezydenta Bieruta

W DNIU OSTATNIEGO LIPCA BR. PRZEMYSŁ WĘGLOWY ZAMELDOWAŁ O WYDOBYCIU Z GÓRĄ 5 MILIONÓW TON WĘGLA W OKRESIE TEGO MIESIĄCA, A TYM SAMYM O WYKONANIU PLANU, KTÓRY BIJE WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE REKORDY MIESIĘCZNEGO WYDOBYCIA W CAŁEJ HISTORII POLSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO. W TYMŻE MIESIĄCU PO RAZ PIERWSZY W POLSCE PRZEKROCZYLIŚMY 2 MILIONY TON MIESIĘCZNEGO EKSPORTU ORAZ OSIĄGNĘLI REKORDOWĄ CYFRĘ 801.000 TON PRZEŁADUNKU MORSKIEGO.

W związku z powyższym generalny dyrektor CZPW inż. Topolski oraz prezes Zarządu Gł. CZZG, ob. Szczęśniak, skierowali na ręce Prezydenta RP., Premiera oraz ministra przemysłu i handlu depeszę następującej treści:

„Meldujemy, że górnictwo węglowe w lipcu wydobyło 5.086.472 tony węgla kamiennego. Pierwszy raz w Polsce wydobycie miesięczne przekroczyło 5. milionów ton. Plan państwowy wykonano w 100,3 %. Osiągnięto wydajność 1160 kg. gdy lipiec 1946 miał 1004 kg. Wyprodukowano 247.375 ton koksu, plan wykonano w 105,3 %. Eksport za lipiec węgla kamiennego i koksu osiągnął nie notowane nigdy w Polsce cyfry — razem 2.170,000 ton, w tym rekordowe 801,000 ton przez porty morskie.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Gen. dyr. CZPW TOPOLSKI
Prezes Zarz. Gł. CZZG
SZCZĘŚNIAK

Jeśli do powyższych dwu osiągnięć dodamy fakt wydobycia w dniu 28. ub. m. stumilionowej tony węgla w rekordowym czasie dwu i pół lat, w najcięższych warunkach powojennych, będziemy mieli pełny obraz wysiłków górnika polskiego, świadomego swych praw i obowiązków wobec odbudowującej się Ojczyzny.

PREZYDENT DZIĘKUJE

W odpowiedzi na telegraficzny meldunek CZPW i CZZG o przekroczeniu planu wydobycia na miesiąc lipiec br. oraz osiągnięcia Przemysłu Węglowego na odcinkach ogólnej produkcji powojennej i eksportu, Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, nadesłał na ręce generalnego dyrektora CZPW, inż. Topolskiego telegram następującej treści:

„Pozdrawiam serdecznie górników polskich i wszystkich pracowników Przemysłu Węglowego w związku z ich osiągnięciem przy wykonaniu zadań produkcyjnych:

1) Przekroczeniem w miesiącu lipcu cyfry powojennego wydobycia węgla kamiennego 100 milionów ton.

2) Przekroczeniem cyfry miesięcznego wydobycia 5 milionów ton.

3) Pomyślnym wykonaniem z nadwyżką państwowego planu produkcji węglowej.

Dziękuję gorąco robotnikom i pracownikom Przemysłu Węglowego za ich mozolną i ofiarną pracę, którą cały naród polski ocenił jako potężny wkład odbudowy, pomyślności i dobrobytu Rzeczypospolitej.

(—) BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT R. P.

O CZYM SWIADCZĄ TE CYFRY

Imponujący wynik pracy górników — oznacza, że wbrew trudnościom, posuwamy się naprzód na wszystkich odcinkach produkcji, że nie daliśmy się złamać przeszkodom, które w początkach lipca spowodowały zahamowanie w wykonaniu planu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zwiększyło się nie tylko wydobycie; wzrósł także i eksport, osiągając sumę ponad 2.160.000 ton. — Oznacza to, że popłyną ku nam z zagranicy urządzenia techniczne, na które czekają nasze fabryki; oznacza wzmożenie produkcji i rzucenie na rynek masowej fali tanich towarów, oznacza odbudowę; oznacza iż własnymi siłami zdołamy zakupić zboże i niezbędne do produkcji surowce.

Nasz wywóz przez porty wyniósł w miesiącu ubiegłym ok. **801,000 ton —co jest również cyfrą rekordową.** Oznacza ona, że na tym niesłychanie ciężkim i z natury rzeczy powolnym odcinku, jakim jest odbudowa portów, nadążamy coraz bardziej za rosnącym tempem naszej produkcji.

Co oznacza poważne wzmożenie się wysyłki węgla dla obrotu wewnętrznego? — Mówi ono o wzroście jego zużycia w kraju, mówi o tym jak coraz żywiej bije serce naszego przemysłu, jak rodzi się dobrobyt — zadaje kłam zbankrutowanym filozofom, którzy krzyczą, że nasz węgiel idzie tylko na eksport.

Wyniki cyfrowe lipcowej produkcji węgla stawiają nas za wzór dla innych narodów „węglowych". — Wysuwają nas tak że na czoło budujących się ludów wolnej Europy.

Te proste i ważkie cyfry mówią o zwycięstwie konstruktywnej siły demokracji i nieprzeciętnych wartościach narodu polskiego.

CESARZ HIROHITO odpowiedzialny za wywołanie wojny

LONDYN, sobota

Jak donosi agencja Reutera z Tokio, wyższy oficer Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu, przedstawił dr. Evattowi, ministrowi spraw zagranicznych Australii dowód, że cesarz **Hirohito był bezpośrednio odpowiedzialny za wywołanie wojny z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.** Przebywającemu w Tokio dr. Evattowi pokazano wyciąg z dziennika, prowadzonego przez markiza **Kido**, najbliższego doradcę Hirohito, w którym **Kido stwierdza kategorycznie, że cesarz wydał rozkaz rozpoczęcia działań wojennych.**

Proces zdrajcy Bułgarii

SOFIA, sobota

W Sądzie Obwodowym w Sofii w dniu 5-go sierpnia br. rozpocznie się rozprawa przeciwko byłemu przywódcy opozycji Nikoły PETKOW, oskarżonemu o prowadzenie działalności antyludowej. W dniu wczorajszym ogłoszono w Sofii, że proces powyższy będzie jawny.



Żołnierze umieją nie tylko maszerować i śpiewać, nie tylko zaprawiają się w bojowych ćwiczeniach. Poza murami koszar, które wyglądają na pozór bezbarwnie i ponuro, — życie żołnierzy jest bardzo urozmaicone.

A okres szkolenia przydaje się nie tylko w czasie wojny: młodzi chłopcy, prowadząc zdrowy tryb życia i uprawiając sporty zdobywają hart ducha i ciała na całe życie. Powyższe zdjęcie przedstawia lekcje boksu w czasie wolnym od zajęć.

Plan jest bitwą o przyszłość Narodu

PLAN BĘDZIE WYKONANY

Wicemin. Szyr o wykonaniu półrocznego planu pierwszego roku trzylatki

WARSZAWA, sobota

WICEMINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU EUG. SZYR UDZIELIŁ REDAKTOROWI GOSPODARCZEMU PAP ODPOWIEDZI NA KILKA PYTAŃ W ZWIĄZKU Z OGŁOSZONYMI NIEOFICJALNYMI DANYMI O WYKONANIU PAŃSTWOWEGO PLANU PRZEMYSŁU ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1947 R.

— JAK WYKONANO PLAN PRZEMYSŁOWY W PIERWSZYM PÓŁROCZU br.?

— Wyniki planu za pierwsze półrocze są gotowe w danych tymczasowych. Organa statystyczne i planowania po otrzymaniu sprawozdań przeprowadzają ścisłą kontrolę podawanych cyfr. Podanie wyników dla poszczególnych gałęzi przemysłu napotyka na trudności związane z różnorodnością asortymentów produkcyjnych w takich przemysłach jak: włókienniczy, chemiczny, metalowy itp. Tam gdzie przyjęcie ilości wykonanej produkcji w jednostkach wagowych lub jednostkach miary nie jest możliwe, przyjmuje się jako miernik ceny niezmienne z 1937 r. Ceny te raz ustalone, nie mogą ulegać zmianom ani wahaniom i w ten sposób unika się trudności i błędów wynikających z obliczenia wartości produkcji według cen bieżących.

Poszczególne gałęzie przemysłu wykonały plan za pierwsze półrocze w sposób następujący:

energetyka (w jednostkach m. w. h.)	100	proc.	planu
cały przemysł węglowy wg cen z 1937 r.	100	„	„
węgiel kamienny (w tonach)	100	„	„
cały przemysł hutniczy wg cen z 1937 r.	105	„	„
przemysł metalowy (wg cen z 1937 r.)	104	„	„
przemysł elektrotechniczny wg cen z 1937 r.	103	„	„
przemysł chemiczny wg cen z 1937 r.	99,5	„	„
przemysł cukrowniczy (kampania 46 i 47) wg cen z 1937 r.	128	„	„
przemysł paliw płynnych wg cen z 1937 r.	88	„	„
„ włókienniczy wg cen z 1937 r.	97	„	„
„ mineralny i materiałów budowlanych	105	„	„
„ papierniczy	90,8	„	„
„ drzewny	107	„	„
„ skórzany	90,4	„	„

Po przeliczeniu wartości nadwyżek w wykonaniu planu przemysłów: hutniczego, metalowego elektrotechnicznego, cukrowniczego, materiałów budowlanych i drzewnego oraz niedoboru w planach niektórych pozostałych przemysłów **otrzymujemy wartość nadwyżki ok. 107 milionów złotych przedwojennych,** a wartość niedoboru ok. 50 milionów zł przedwojennych.

— JAK WZROSŁA PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA W I PÓŁROCZU 1947 R. W STOSUNKU DO PIERWSZEGO PÓŁROCZA UB. ROKU?

— O wzroście produkcji przemysłowej świadczą następujące cyfry odnoszące się do niektórych ważniejszych działów.

	1 półrocze 46 r.	1 półrocze 47 r.
Węgiel kamienny	21.600.000 ton	27.170.000 ton
Stal	585.000 „	723.000 „
Wyroby walcowane	367.000 „	513.000 „
Cynk	25.000 „	34.500 „
Wagony towarowe	1.787 szt.	5.015 szt.
Obrabiarki	692 „	1.216 „
Maszyny rolnicze	7.845 ton	14.741 ton
Gwoździe	8.532 „	13.288 „
Kable	1.131 „	3.178 „
Transformatory	136 „	389 „
Przewody izolacyjne	537 „	1.667 „
Ropa naftowa	55.600 „	61.530 „
Nafta	8.000 „	15.200 „
Tkaniny ogółem	28.203 „	36.205 „
Papier	62.500 „	92.500 „
Celuloza	22.300 „	45.200 „
Cement (klinkier)	520.300 „	675.700 „
Szkło okienne	3.200.000 m kw	4.100.000 m kw

— Te różnice mówią za siebie i świadczą o dynamice planu.

— JAKIE TRUDNOŚCI TRZEBA BYŁO POKONAĆ PRZY REALIZACJI PLANU?

— Praca w I półroczu nie odbywała się w warunkach normalnych. Ostra i przewlekła zima spowodowała liczne perturbacje produkcyjne, jak zresztą w wielu innych krajach Europy. Mieliśmy duże trudności w dostawach surowcowych z powodu zamarznięcia portów, co odbiło się szczególnie na **włókiennictwie** (bawełna, juta) i **w przemyśle chemicznym** (piryty) oraz na przemyśle papierniczym (brak celulozy).

Przerzucanie surowców wewnątrz kraju natrafiało również na duże trudności. Na niektórych odcinkach, jak np. w kopalni pirytów „Staszic" lub w kopalni rudy żelaznej powódź odbiła się ujemnie na wydobyciu. Natrafialiśmy również na poważne trudności w zakupach zagranicznych, co powodowało liczne przestoje i komplikacje. Szczególnie należy wymienić niedostarczenie dostatecznej ilości łożysk kulkowych, tłuszczów technicznych, koncentratów cynku i pewnych gatunków olejów. **Poszczególne zakłady pracy musiały w drugim kwartale nadrabiać straty powstałe w pierwszym kwartale. Te działy przemysłu, którym się to dotychczas nie udało, muszą walczyć o nadrobienie różnic w ciągu drugiego półrocza bież. roku, gdyż dla oceny ostatecznych wyników planu miarodajnymi są tylko wyniki roczne.** Natomiast miesięczne i półroczne wyniki służą dla kontroli biegu wykonania planu.

— CO WPŁYNĘŁO NA OSIĄGNIĘCIE TAKICH POWAŻNYCH WYNIKÓW?

— Jednym z podstawowych elementów w walce o te wyniki była WYDAJNOŚĆ PRACY. Robotnik pracując w ciężkich warunkach daje dowody swego patriotyzmu i swej wiary w poprawę stopy życiowej mas pracujących, dzięki stałemu wzrostowi produkcji i wzrostowi wydajności pracy.

Charakterystyczne są wyniki współzawodnictwa pracy zespołów młodzieżowych. **Wyniki trzeciego etapu tego współzawodnictwa w przemyśle metalowym, cynkowym i hutniczym są poważne.** W przemyśle metalowym zespół młodzieży Chorzowskiej Fabryki Wagonów i Mostów, złożony z 800 **członków osiągnął przeciętnie 178 proc. normy produkcyjnej.** Zespół 300-osobowy Wytwórni Blach w Świętochłowicach **uzyskał 170 procent normy produkcyjnej.** Zespół hutniczy w Hucie Bankowej 158 **proc.** Na uwagę zasługuje zespół huty „Kościuszko" z 1228 uczestnikami. **Indywidualnie najlepszy wynik w przemyśle metalowym osiągnął młody kowal Gerard Nagel z Chorzowskiej Wytwórni Wagonów i Mostów, uzyskując 234,8 proc. normy.** Tylko na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego nagrodzono ok. 300 młodych robotników spośród wyróżnionych.

Wielkie znaczenie ma współzawodnictwo pracy całych zespołów w przemysłach **włókienniczym i hutniczym oraz współzawodnictwo kopalń i zjednoczeń węglowych w przemyśle węglowym.** Sztandary pracy i nagrody specjalne przyznawane były również najlepszym zakładom w przemyśle materiałów budowlanych.

Przygotowuje się współzawodnictwo międzynarodowe pomiędzy polskimi i czechosłowackimi fabrykami. Jako pierwsze będą współzawodniczyć zakłady włókiennicze.

O powadze z jaką robotnik odnosi się do współzawodnictwa o tytuł przodownika w odbudowie kraju, świadczy wyzwanie obywatela **Wincentego Pstrowskiego, rębacza kop. „Jadwiga" w Zabrzu.** Ten stary górnik, którego 21-letni syn również pracuje na tejże kopalni, **przekracza 270 proc. ustalonej normy.** Oceniając swe osiągnięcia jako wkład w dzieło odbudowy kraju, górnik **Pstrowski wzywa do współzawodnictwa wszystkich innych rębaczy kopalnianych.**

Osiągnięcie wyników na obecnym etapie pracy zależne jest w dużej mierze nie tylko od wysiłku fizycznego, **ale i od umiejętności i sprawności w przygotowywaniu i organizacji pracy.**

Dlatego też rozwojowi współzawodnictwa pracy towarzyszą coraz liczniejsze usprawnienia techniczne i wynalazki. **Akcja oszczędnościowa włącza się na tym odcinku do walki o podniesienie wydajności pracy.** Dużo zależy od personelu kierowniczego i nadzorującego. Dzięki jego pomysłowości i stałej opiece, **można będzie osiągnąć znaczniejsze, niż dotąd. przekroczenia norm produkcyjnych, a tym samym uzyskać wzrost funduszu wypłat, szczególnie w tych przemysłach w których powszechnie stosowany jest system akordowo-premiowy.**

W całym kraju odbywa się natężona praca nie tylko w kierunku odbudowy, **ale i w kierunku rozbudowy przemysłu.** Jednym z takich symbolicznych odcinków jest linia wysokiego napięcia budowana na przestrzeni **Śląsk — Łódź. Zakończenie jej w ustalonym terminie na 31 października br. wymaga olbrzymich wysiłków i stałej opieki Państwa.**

Odwiercenie nowego źródła gazu ziemnego pod **Mielcem**, następny z kolei sukces po osiągnięciu wiertniczym w **Dębowcu pod Cieszynem**, świadczy również o pionierskich postępach dokonywanych w niezwykle ciężkich warunkach technicznych. Plan jest bitwą o losy ojczyzny i o przyszłość narodu — **plan będzie wykonany.**

MARSZ wydarzeń

GDYBYM JA BYŁ AMERYKANINEM

Pod tym tytułem zamieścił artykuł w amerykańskim tygodniku „Life" WINSTON CHURCHILL.

Dominującą nutą w jego artykule jest rozgoryczenie. Rozgoryczenie, że świat zapomniał o tym, że to on jest właśnie wrogiem pokoju Nr. 1. hersztem podżegaczy do nowej wojny światowej, że to on w mowie fultońskiej nakreślił linię polityczną, która obecnie podtrzymywana jest przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Churchill nie zadawala się jednak wykazaniem, że doktryna Trumana jest właściwie jego doktryną. Pragnie dowieść że obecna polityka amerykańska jest tylko kontynuacją jego polityki w okresie wojny. W tym celu też pisze o wydarzeniach jakie miały miejsce w Grecji pod koniec 1944-go roku.

Po wycofaniu się Niemców z Grecji Churchill wysłał do Aten „londyński rząd grecki". Naturalnie próba narzucenia narodowi greckiemu reakcyjnego rządu monarcho — faszystowskiego spotkała się z oporem całego narodu. Cóż wobec tego zrobił Churchill?

W tym okresie — pisze on w artykule tygodnika „Life" — wysłałem telegram do naszego generała Skobie. który przybył do Aten z dywizją brytyjską... W telegramie tym wskazałem, iż gen. powinien nie uważać siebie za osobę neutralną. a na odwrót, winien podtrzymywać premiera Papandrea i nie wahając się, strzelać... Rozkaz ten wysłany zastał około 2 godziny nad ranem dnia 6 grudnia i przyszedł na czas. Wojska angielskie posuwały się w niewielkich oddziałach i strzelały do atakujących komunistów... Dopóki w Atenach trwały walki, wprowadzono tam 3 dywizje. W przeciągu 40 dni walczyliśmy na ulicach miasta. Dzielnica za dzielnicą prawie każdy dom za domem oczyszczaliśmy od komunistycznych przybyszy, ponosząc przy tym wielkie straty".

Dzięki tej robocie Stany Zjednoczone mogą „dziś utrzymać swoje pozycje we wschodniej części Morza Śródziemnego".

Podobnie jak w mowie fultońskiej Churchill raz jeszcze potwierdza, że imperializm brytyjski gotów jest zadowolić się rolą młodszego partnera w sojuszu anglo — amerykańskim. Charakterystycznym jest jednak, że przemawia nie tylko w imieniu partii torysów ale także w imieniu rządu labourzystowskiego. Przypomina on, że ministrowie Attlee, Bevin i Morrison byli członkami jego gabinetu, który wydał rozkaz strzelania do patriotów greckich i dodaje, że po objęciu władzy ministrowie ci kroczą dalej po tej samej, dobrze określonej drodze".

W zakończeniu artykułu stary przywódca reakcji angielskiej dzieli się swoim doświadczeniem i udziela paru światłych rad amerykańskim kuzynom. „Gdybym ja był Amerykaninem — pisze Churchill — zostawiłbym swój dom, farmę czy biuro. Przeniósłbym się za Ocean i nie wahałbym się strzelać".

Churchill usiłuje przekonać Amerykanów, że Europa przedstawia obecnie niebezpieczeństwo dla amerykańskiego dobrobytu. Fundamentem zła dla Churchilla jest zdecydowana wola narodów europejskich. utrzymania swej niezależności i suwerenności narodowej oraz chęć wyrwania się spod jarzma obcego kapitału. Przeciw temu walczy Churchill, i chce nakłonić Amerykanów do walki.

Andrzej Bronowski

Pułkownik SS powiesił się w szpitalu

NORYMBERGA, sobota

W amerykańskim szpitalu wojskowym w Norymberdze, powiesił się pułkownik SS, 31-letni **ERIK HAUSMANN.** Hausmann był oskarżony o udział w wymordowaniu 118 tysięcy Żydów w okresie od czerwca do października 1941 r.

Włochy ratyfikują traktat pokojowy

Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne ratyfikowało traktat pokojowy z aliantami większością 194 głosów po tygodniowej burzliwej debacie. Za ratyfikacją padły 262 głosy, przeciwko ratyfikacji 68 głosów. Od głosowania powstrzymało się 80 komunistów.

SYTUACJA WOJENNA W INDONEZJI

Agresja holenderska skończy się fiaskiem

„KRASNAJA ZWIEZDA" W PRZEGLĄDZIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH W INDONEZJI STWIERDZA, ŻE DOTYCHCZASOWE SUKCESY WOJSK HOLENDERSKICH SĄ NIKŁE. ARMIA INDONEZYJSKA ZDOŁAŁA POWSTRZYMAĆ NATARCIE WOJSK HOLENDERSKICH, W WIELU WYPADKACH PRZESZŁA NAWET DO KONTROFENSYWY, MIMO, ŻE WOJSKA HOLENDERSKIE, WYSZKOLONE I UZBROJONE PRZEZ ANGLIĘ I AMERYKĘ GORUJĄ POD WZGLĘDEM TECHNICZNYM NAD ARMIĄ INDONEZYJSKĄ.

Żołnierze Indonezyjczycy, jak zaznacza „Krasnaja Zwiezda", walczą dzielnie i doskonałą postawą bojową znacznie przewyższają Holendrów.

„Krasnaja Zwiezda" zwraca jednocześnie uwagę na zataczający coraz szersze kręgi ruch partyzancki, który zagraża tyłom wojsk holenderskich. Holendrzy panują jedynie w miejscowościach, w których posiadają garnizony wojskowe. Natomiast cały kraj nadal jest kontrolowany przez rząd republikański.

Na 30 tys. żołnierzy - 25 tys. Niemców „Wehrmacht" walczy w Viet-Namie

PARYŻ, sobota

Okupacyjna armia francuska, walcząca obecnie w Viet-Namie grupuje w swych szeregach przybłędów z całego świata. Należą do niej Anglicy, Japończycy, Austriacy, Węgrzy, Senegalczycy i Marokańczycy, a przede wszystkim — NIEMCY. Zresztą sami Francuzi, to w przeważnej większości dawni kolaboracjoniści, z których wielu było na usługach Gestapo, podczas okupacji Francji przez wojska niemieckie.

W skład 30-tysięcznej legii cudzoziemskiej walczącej w w szeregach armii „francuskiej" w Viet-Namie, wchodzi 25.000 tysięcy Niemców. Ludzie ci zostali zaciągnięci z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, jak również z niemieckich obozów wojennych we Francji. Należeli oni w większości do oddziałów SS i afrykańskiego korpusu Rommla. Zaciągając się do legii cudzoziemskiej uniknęli kary za swe zbrodnie.

FRANCO BRONI HITLEROWCÓW PRZED SZUBIENICĄ

MADRYT, sobota

Oficjalne dane statystyczne, opublikowane ostatnio, stwierdzają że w roku 1946 wśród ludzi przybyłych do Hiszpanii, najwięcej było Niemców.

Rząd hiszpański udzielił zezwolenia wjazdu dla 19.350 osób, z tego 3.833 Niemców, 3.319 Hiszpanów, 1696 Kubańczyków i 1649 Włochów. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przybyli Niemcy są znanymi hitlerowcami ze stref brytyjskiej i amerykańskiej w Niemczech.

Krążą również pogłoski, że podczas wizyty pani PERON omawiano zagadnienie znalezienia wygodnych kryjówek dla dawnych nazistów.

W trzecią rocznicę powstania UROCZYSTOŚCI w WARSZAWIE

WARSZAWA (obsł. wł.)

Warszawa obchodziła w dniu wczorajszym trzecią rocznicę wybuchu powstania. Już od wczesnych godzin rannych liczne miejsca straceń, w które tak obfituje nasza stolica, zostały udekorowane kwiatami oraz przybranymi kirem flagami o barwach narodowych. Przed wszystkimi miejscami straceń zaciągnięte zostały warty honorowe.

Równocześnie odbyło się składanie wieńców na Placu Zwycięstwa przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie między innym wspaniały wieniec złożyli uczestnicy zjazdu byłych więźniów politycznych. Cała Warszawa jest ukwiecona.

W godzinach popołudniowych w sali „Roma" odbyła się uroczysta akademia, na której przemówienia wygłosili szef departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej płk. **BRANSKI** oraz poseł tow. Bieńkowski w imieniu PPR.

Powstanie warszawskie stało się symbolem bohaterskiego zrywu ludu Warszawy, który nie bacząc na przewagę wroga, nie analizując polityki zdradzieckiego dowództwa AK stanął na barykadach, by oddać życie za sprawę wolności. Bez względu na przynależność partyjną czy orientację polityczną stanęli ramię w ramię wszyscy mieszkańcy stolicy, składając tym dowód, że w sprawach o pierwszorzędnym znaczeniu Naród Polski potrafi zdobyć się na całkowitą jedność. Ta lekcja jedności nie powinna iść dzisiaj na marne. W chwili obecnej stajemy do walki równie trudnej jak tamta. Jest nią walka o odbudowę zniszczonego kraju i stolicy, walka o ugruntowanie zrębu Polski Ludowej.

Nauczeni smutnym doświadczeniem powstania warszawskiego, rozumiemy dzisiaj, że nie możemy być w niej tak samotni jak wtedy. W sojuszu z narodami słowiańskimi, w oparciu o Związek Radziecki patrzeć możemy spokojnym okiem w przyszłość. Dziś, w trzecią rocznicę powstania warszawskiego powiedzieć sobie możemy, że idziemy do zwycięstwa, a trud poległych bohaterów nie poszedł na marne.

Czy Anglicy odstąpią Grecję i Włochy Amerykanom?

LONDYN. W piątek Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wojskowych podało do wiadomości, że Wielka Brytania omawia obecnie ze Stanami Zjednoczonymi sprawę zredukowania brytyjskich sił zbrojnych w Grecji i we Włoszech. **Rzecznik Ministerstwa podkreślił, że redukcja ta pozostaje w związku z planem zwolnienia rąk roboczych dla przemysłu i rolnictwa.**

Rzecznik zaprzeczył jakoby Anglia miała zamiar zmniejszyć swe garnizony w Niemczech i Austrii. Wojska brytyjskie w Trieście również nie zostaną uszczuplone.

Data redukcji wojsk brytyjskich w Grecji i we Włoszech nie została jeszcze ustalona.

W BERLINIE WYKRYTO TAJNĄ FABRYKĘ BRONI

LONDYN, sobota

Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech podały do wiadomości, że w amerykańskiej strefie Berlina odkryto fabrykę niemiecką z ogromną ilością sprzętu wojskowego.

FLOTA BRYTYJSKA ODPŁYNĘŁA Z SEWASTOPOLA

Brytyjski krążownik **„Liverpool"** i 2 kontrtorpedowce, które przebywały w Sewastopolu z wizytą u radzieckiej floty czarnomorskiej, odpłynęły dziś z portu. Angielski komunikat stwierdza, że oficerowie i marynarze brytyjscy byli serdecznie podejmowani przez dowódcę radzieckiej floty czarnomorskiej. Odbyło się przyjęcie na którym w czasie przemówień podkreślano więzy przyjaźni łączące obydwie floty, i narody rosyjski i brytyjski.

„Herrenclub" w Monachium

BERLIN, sobota

W Monachium otwarto pierwszy amerykansko - niemiecki „klub panów" do którego należy 60 obywateli amerykańskich i 50 Niemców. Protektorem klubu jest generał **CLAY.** Klub ma służyć celom „zbliżenia towarzyskiego" między Amerykanami a Niemcami.

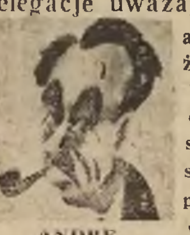
Polsko-francuskie rokowania handlowe na dobrej drodze

W październiku nastąpi podpisanie umowy

PARYŻ, sobota

W DNIU 1 SIERPNIA FRANCUSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH OGŁOSIŁO NASTĘPUJĄCY WSPÓLNY KOMUNIKAT OFICJALNY FRANCUSKO-POLSKI:

„Polsko-francuskie rokowania handlowe wszczęte 26 lipca 1947 r. pomiędzy delegacją francuską pod przewodnictwem ministra gospodarki narodowej ANDRE PHILIPA i delegacją polską pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu HILAREGO MINCA, pozwoliły już obecnie ustalić towary, których wymiana interesuje oba kraje. Obie delegacje uważają za wskazane przygotować:



ANDRE PHILIP

a) układ o bieżącej wymianie towarowej na okres najbliższych 12 miesięcy i układ płatniczy, które wejdą prowizorycznie w życie z dniem 1 września.

b) Układ, dotyczący dostaw inwestycyjnych i innych, które byłyby dostarczane przez Francję w ciągu kilku lat w zamian za wzrastające dostawy węgla polskiego.

Z drugiej strony rozmowy natury finansowej będą toczyły się na razie w Paryżu, a następnie będą równocześnie prowadzone w Warszawie.

Przewiduje się pomyślne zakończenie wszystkich wyżej wymienionych rokowań na miesiąc październik".

Minister Rose na czele delegacji polskiej

Wobec powrotu do Polski dotychczasowego przewodniczącego delegacji polskiej ministra przemysłu i handlu **MINCA,** przewodnictwo delegacji polskiej do rokowań w Paryżu objął minister pełnomocny **ADAM ROSE.**

Władze czuwają

Młodociani fałszerze świadectw maturalnych pod kluczem

ŁÓDŹ, sobota.

Łódzkie władze Bezpieczeństwa Publicznego i organa Milicji Obywatelskiej ujawniły w ostatnich dniach szajkę młodocianych przestępców, rekrutujących się z grona uczniów gimnazjalnych oraz pomagających im woźnych gimnazjalnych. Szajka zajmowała się fałszowaniem świadectw dojrzałości oraz t. zw. „małych matur" drugiego państwowego gimnazjum i liceum koedukacyjnego w Łodzi oraz nie istniejącego już prywatnego gimnazjum i liceum dla dorosłych mgr. Duczymińskiego.

Jak wykazało śledztwo na pomysł fabrykowania świadectw wpadli dwaj 19-letni uczniowie łódzkich gimnazjów **GAWRYS** i **GRYSIŃSKI**. Korzystając z pomocy wtajemniczonych w aferę woźnych **BRONISŁAWY GRODZKIEJ** i **KAZIMIERZA MAZURKA** zdobyli pieczęcie szkolne oraz blankiety firmowe szkoły, a następnie przy pomocy podrobionych zamówień nabyli pewną ilość blankietów świadectw z drukarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. **Uzyskane w ten sposób blankiety wypełniali na nazwisko osób zgłaszających się do nich, zaopatrywali w pieczątki i fałszowane podpisy. Dzięki czujności władz Bezpieczeństwa i MO afera została wykryta, główni sprawcy umieszczeni w areszcie śledczym, gdzie przebywa również szereg osób — nabywców sfałszowanych dokumentów.** W związku z powyższym przestępstwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wydało specjalne ostrzeżenie do wszystkich wyższych uczelni naukowych w Polsce z prośbą o zatrzymanie wszelkich świadectw z pieczątkami wyżej wymienionych gimnazjów i liceów, celem ustalenia ich autentyczności. Wszyscy przestępcy przekazani zostali do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi.

NOWY JORK, sobota

Na wczorajszym posiedzeniu Rady dla Spraw Społecznych i Gospodarczych Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęto wniosek, aby zaprosić Indonezję do wzięcia udziału w konferencji, która ma się odbyć na Kubie.

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

Widoczna jest zmiana stanowiska prasy amerykańskiej wobec rządu greckiego. Konserwatywne dzienniki amerykańskie, które dotychczas popierały politykę terroru, stosowaną przez rząd grecki, obecnie jednogłośnie krytykują tę politykę. Tę zmianę tonu prasy amerykańskiej przypisać należy — różnym powodom. Jednym z powodów jest okoliczność, że wobec zbliżających się wyborów prezydenta, kierownicy polityki zagranicznej USA, widząc zwiększającą się opozycję demokratycznego społeczeństwa amerykańskiego, chcą pozornie umyć ręce od odpowiedzialności za politykę rządu greckiego. Równocześnie przedstawiciele Ameryki, kierujący obecnie działalnością obecnego rządu greckiego, widzą, że rząd ten jest zdyskredytowany przez swoją politykę reakcyjną i że w interesie Ameryki leży jego przekształcenie przez wprowadzenie do rządu nowych ludzi, jeszcze nieskompromitowanych, którzy jednak realizowaliby zasady polityki amerykańskiej równie posłusznie jak rząd obecny.

Niemcy podpalili wioskę w Czechach

PRAGA, sobota

W miejscowości **KORYTANY,** położonej w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy Bawarii w Czechach, wybuchł w tych dniach groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił prawie wszystkie osiedla. Szkody wynoszą kilka milionów koron. Dotychczasowe wyniki śledcze wykazują, że pożar wywołali wysiedleni z Czechosłowacji Niemcy.

Nawet „Times" obawia się powrotu Kruppów i Thyssenów

Londyński „Times" w artykule wstępnym wypowiedział się bez zastrzeżeń za socjalizacją kopalń **RUHRY.** Dziennik uważa, że nie należy zwracać kopalń niemieckich kartelom, które wyrządziły tyle szkód światu. Autor artykułu podkreśla następnie, że socjalizacja kopalń przyczyni się do podniesienia ich wydajności i zachęci górników niemieckich do wytężonego wysiłku.

Dziennik z kolei polemizuje ze stanowiskiem amerykańskim w sprawie socjalizacji i dochodzi do konkluzji, że należy Amerykanom wyjaśnić praktyczne znaczenie socjalizacji kopalń „Times" zaznacza, że oddanie kopalń w ręce ich dawnych właścicieli, oznaczałoby powrót **THYSSENA i KRUPPA** do władzy.

Dolary mogą zabijać

Korpus żandarmerii Iranu liczy 60 tysięcy ludzi. Głównym jego zadaniem jest zwalczać działalność partii demokratycznych i związków zawodowych, zastraszyć siły postępowe reżimem terroru policyjnego w najlepszym stylu hitlerowskim. „Żandarmeria irańska zachowuje się, jak gdyby reżim kapitulacyjny (profaszystowski rząd Reza Szacha, obalony przez aliantów w 1941-szym roku) rządził na nowo w Iranie, pisze wychodzący w Teheranie dziennik „Irane Ma". **Na czele tej brutalnej żandarmerii stoi gen. Szwarckopf, który także jest doradcą amerykańskim w Teheranie. Do niedawna był jeszcze pułkownikiem. Został on odznaczony i awansował na generała za „działalność specjalną" w Iranie.**

Iran jest krajem nafty i kiedy pisze się o Stanach Zjednoczonych i Środkowym Wschodzie, naturalnie pierwszą myślą jest nafta. Ale penetracja amerykańskich towarzystw naftowych jest tylko jednym aspektem wzrostu wpływów amerykańskich na obszarze Środkowego Wschodu.

Rząd USA jest bardzo zajęty dostarczając uzbrojenia rządom feudalnym, które używają je do wzmocnienia swoich chwiejnych pozycji. **„Zasługujące kraje" otrzymały duże dostawy demobilu amerykańskiego.** Szef sztabu irańskiego jest tylko jednym z wielu przywódców wojskowych krajów arabskich, którzy odbyli pielgrzymkę do Waszyngtonu w tym właśnie celu.

Grecja nie jest uważana za część Środkowego Wschodu, ale bezsprzecznie należy ona do wschodniej grupy państw, na które skierowana jest uwaga amerykańskich kół wojskowych. Pożyczka dla Grecji i Turcji jest wspaniałym przykładem obecnej metody ekspansji amerykańskiej — dyplomacji dolarowej.

Rząd grecki i turecki nie mogą zapłacić za broń, którą potrzebują dla utrzymania się przy władzy. Dlatego też „dobry wujaszek Sam" pomaga im przez udzielanie kredytów, — oczywiście za cenę poddania się rozkazom Waszyngtonu.

Pożyczki dolarowe stały się potężnym środkiem amerykańskiej ekspansji i Amerykanie uczynili bardzo niewiele, aby ukryć ich prawdziwy cel. „Wybraliśmy Grecję i Turcję nie dlatego, że potrzeby ich były wielkie, ale dlatego, że są on strategicznymi punktami, prowadzącymi do Morza Czarnego i wnętrza Związku Radzieckiego" — pisała poważna gazeta „New York Herald Tribune". Wybitny polityk turecki M. Summer powiedział niedawno, podczas pobytu w Anglii, że Turcja nigdy nie prosiła o pożyczkę amerykańską. **Inicjatywa tej pożyczki wyszła z kół angielskich i amerykańskich.**

Prócz Grecji i Turcji były też inne, mniej szumnie reklamowane umowy pożyczkowe. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku Departament Stanu zezwolił na sprzedaż materiałów wojennych dla Iranu, w celu użycia ich „dla zaprowadzenia porządku wewnątrz kraju" i dla zwalczenia dążeń wyzwoleńczych narodu. — W maju ambasador amerykański w Teheranie podał do wiadomości, że demobil wartości 25 milionów dolarów został odstąpiony rządowi Iranu „dla obrony przeciw zewnętrznej agresji". Na demobil składały się przeważnie lekkie czołgi i samoloty myśliwskie. Sprzedaż była oczywiście fikcją gdyż równocześnie rząd USA udzielił Iranowi długoterminowych kredytów.

Przykładów jest o wiele więcej. Arabia Saudyjska ma otrzymać 100 milionów dolarów na budowę nowej linii kolejowej, która spełniać będzie doskonale podwójną rolę ułatwienia operacji transportowych Arabsko - Amerykańskiemu Towarzystwu Naftowemu i użyczy amerykańskim kołom wojskowym cennej linii komunikacyjnej na ważnym obszarze strategicznym. Stosunek wyższych urzędników cywilnych i wojskowych amerykańskich nie pozostawia żadnych wątpliwości co do ich sympatii.

RASZID ALI, który dowodził faszystowską rewoltą w czasie wojny, niedawno, na zaproszenie Amerykanów odbył „wycieczkę" w celu zwiedzenia instalacji naftowych w Dharan.

24-go maja Jemen otrzymał milionową pożyczkę w celu zakupu materiałów wojennych. Egipt domagał się pożyczki na zakup broni i prawdopodobnie obecnie, po wycofaniu się z bloku szterlingowego otrzyma ją bez dłuższej zwłoki.

Oczywiście że same pożyczki nie wyczerpują całego zagadnienia. W ślad za kredytami dolarowymi idą amerykańskie misje wojskowe. W Turcji na przykład amerykańskie misje wojskowe są wszędzie, gdzie istnieją jakiekolwiek fortyfikacje, większe zakłady przemysłowe lub bazy morskie.

Za garść dolarów reakcyjne rządy krajów Środkowego Wschodu oddają się w niewolę amerykańskiego kapitału. **W. PODGÓRSKI**

STEFAN JĘDRYCHOWSKI
POSEŁ NA SEJM

Targi Gdańskie pogłębiają międzynarodową współpracę gospodarczą

WCZORAJSZY „GŁOS LUDU" W ARTYKULE P. T. „NOWA POLSKA W HANDLU ZAMORSKIM" PISZE:

Międzynarodowe Targi Gdańskie stanowią nowy etap morskiej polityki handlowej Odrodzonej Polski.

Jest to już drugie w tym roku, po Międzynarodowych Targach Poznańskich przedsięwzięcie tego typu, mające na celu ożywienie naszych stosunków gospodarczych ze światem. Jest to najlepsza miara naszych wysiłków w kierunku rozszerzenia wymiany międzynarodowej i udziału Polski w gospodarstwie światowym. Zarazem jest to wymownym dowodem wszechstronności i aktywności naszej polityki handlowej, która nie zasklepia się bynajmniej w kole najbliższych sąsiadów lądowych a zmierza również do nawiązania i rozszerzenia stosunków z bliskimi i dalekimi państwami zamorskimi.

Jedną z pierwszych trosk demokratycznego Rządu Odrodzonej Rzeczypospolitej była odbudowa i uruchomienie wszystkich trzech głównych portów polskich — Gdańska, Gdyni i Szczecina. Mimo wielu innych naglących potrzeb odbudowy, rozumieliśmy, że odbudowa portów jest jednym z warunków wznowienia naszej więzi ze światem, że w przyszłości ułatwi ona odbudowę całości gospodarstwa narodowego.

Odbudowa i uruchomienie naszych portów morskich a w szczególności Gdańska i Gdyni wiąże się nierozerwalnie z dwoma ważnymi czynnikami naszej odbudowy gospodarczej — eksportem węgla i pomocą UNRRA dla Polski.

Już w lipcu 1945 r. pierwsze statki z węglem odpłynęły z Gdyni. Odtąd eksport węgla przez porty z nielicznymi odchyleniami wzrastał systematycznie, stając się podstawą obrotów portowych i innej wymiany z zagranicą. W lecie 1945 roku zapadła też decyzja wyładunku w portach polskich transportów UNRRA. Sceptycy wątpili wówczas w możliwość zorganizowania tego przeładunku. A jednak już we wrześniu 1945 roku dzięki wysiłkowi administracji morskiej i robotników portowych, pierwsze statki z dostawami UNRRA mogły zawinąć do Gdyni i Gdańska, zwalniając nas od uciążliwego tranzytu przez Konstancę. Odtąd import zamorski wzrastał z miesiąca na miesiąc. W grudniu 1945 r. wydawało się chwilowo, że porty nie podołają temu wzrastającemu tempu. Krytyczne raporty amerykańskich i brytyjskich obserwatorów, poszły do Waszyngtonu i Londynu. Groziło zmniejszenie dostaw UNRRA. Dokonaliśmy jednak dodatkowego wysiłku. Nadzwyczajna Komisja Międzyresortowa dla usprawnienia przeładunku portowego skoordynowała wszystkie elementy pracy portów i kolei. Porty sprostały rosnącym zadaniom. Odtąd krzywa zdolności przeładunkowej stale wyprzedzała krzywą obrotów.

Jesienią 1946 r. niepokój na Wybrzeżu wywołał pewien spadek obrotów portowych, spowodowany wyczerpywaniem się dostaw unrrowskich i chwilowym zmniejszeniem eksportu węglowego. Sceptycy przepowiadali zastój. Okazało się jednak, że po okresie całkowitego unieruchomienia portów w zimie rb., spowodowanego zamarznięciem Bałtyku, nastąpił ponowny wzrost przeładunku, który wymagał większego obciążenia Szczecina, a nawet uruchomienia eksportu węgla przez mały port w Ustce. Mimo zakończenia dostaw UNRRA w ostatnich miesiącach osiągnięto rekordowe przeładunki w związku z rosnącą wymianą handlową. Tendencja stałego wzrostu obrotów z morskimi sąsiadami Polski — państwami skandynawskimi, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami zamorskimi, stawia nowe zagadnienia, że portom naszym nie grozi zastój.

W r. 1945 i 1946 nasze porty miały charakter prawie wyłącznie przeładunkowy. Obecnie nabierają coraz więcej cech handlowych. Ważnym elementem tej zmiany był powrót naszej floty handlowej do portów macierzystych, który nastąpił ostatecznie wbrew różnym sceptykom i wbrew oporowi emigracyjnej reakcji w październiku ub. r. przez przeniesienie siedziby przedsiębiorstw żeglugowych z Londynu do kraju. Repatriacja floty handlowej umożliwiała uruchomienie żeglugi handlowej ze Skandynawią, Wielką Brytanią, Europą zachodnią, Ameryką Północną i Południową i Bliskim Wschodem.

Uruchomiono dwie linie pasażerskie do Ameryki Północnej — z Gdyni i z Genui. Czy nie świadczy to o wielkim naszym wysiłku w kierunku kontaktów z całym światem? Czy nie obala to reakcyjnych legend o „żelaznej kurtynie"?

Ruchliwość naszej małej ale ambitnej floty handlowej ułatwi a powiększenie jej tonażu o około 60 tys. ton skutkiem przekazania nam przez Związek Radziecki kilkunastu statków tytułem udziału w reparacjach.

Współpraca ze Związkiem Radzieckim odegrała wielką rolę w nadaniu handlowego charakteru naszym portom tak jak poprzednio w ich odbudowie, bowiem pomoc radziecka w odminowaniu portów i dróg morskich, w oczyszczaniu portów z wraków i w ich pogłębianiu, miała duże znaczenie dla osiągnięcia obecnej sprawności i zdolności przeładunkowej portów.

Układy gospodarcze polsko-czechosłowackie, otwierające przed Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem szerokie możliwości tranzytowe, stanowią dalszy ważny etap w rozwoju naszego handlu morskiego.

Należało by też wspomnieć o uruchomieniu komunikacji kolejowej ze Szwecją, która po przeniesieniu się do Świnoujścia zastąpi dawną komunikację Grellenborg—Sassnitz w tranzycie ze Skandynawii do Europy środkowej.

Międzynarodowe Targi Gdańskie przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego wzmożenia naszych zagranicznych obrotów handlowych i roli portów.

Czy nie jest to symboliczne, że celowej pokojowej zbliżenia między narodami służy wyspa Holm niegdyś baza niemieckiej marynarki wojennej, narzędzie germańskiej agresji na Bałtyku?

Międzynarodowe Targi Gdańskie raz jeszcze świadczą o naszej pozytywnej, pokojowej roli w Europie i w świecie, o naszych aktywnych wysiłkach w kierunku rozszerzenia i pogłębienia międzynarodowej współpracy gospodarczej, opartej na poszanowaniu suwerenności i równości wszystkich narodów.

Znad Odry

NIESNASKI W SOJUSZNICZEJ RADZIE KONTROLI

W Sojuszniczej Radzie Kontroli panuje różnica zdań w sprawie przyjęcia premierów Niemiec i omówienia z nimi programów reform zarówno gospodarczych jak i politycznych. Szefowie rządów zachodnio-niemieckich przybędą do Berlina z planem przebudowy gospodarczej, uzgodnionym na kongresie w Monachium. Premierzy ze strefy sowieckiej mają zamiar przedstawić plan przemian politycznych. Fakt zróżnicowania tematów debaty stał się przyczyną odmowy przyjęcia polityków wschodniej strefy przez trzy mocarstwa zachodnie. Zwłaszcza Anglosasi zarzucili premierom z sowieckiej strefy okupacyjnej próbę krytykowania polityki aliantów. Zarzut stawiany mocarstwom zachodnim przez niemieckich polityków brzmi: „władze wojskowe na zachodzie Niemiec zabezpieczają monopolistyczną pozycję grupom kapitalistycznym, nawet spośród dawnych nacjonalistów".

STARA „NOWA PARTIA"

W Stuttgarcie i kilku innych zachodnio-niemieckich miastach odbywają się obecnie zebrania organizacyjne partii nazwanej „Nowa Partia". W rzeczywistości chodzi tu o nowe ujęcie starych i — bardzo niebezpiecznych niemieckich „zasad".

W partii tej mówi się bardzo wiele o miłości i uczuciach, pierwiastku męskim i kobiecym i jeszcze raz o miłości, w pierwszym rzędzie o miłości do Niemiec i zanim się można spostrzec już wrzuca się do jednego garnka okrucieństwa hitlerowskie razem z atakami powietrznymi aliantów i wysiedlaniem Niemców na wschodzie...

NIEMCY SPRZEDAJĄ PAPIEROSY ŻOŁNIERZOM AMERYKAŃSKIM.

Handel papierosami amerykańskimi na czarnej giełdzie Berlina wszedł w ostatnie stadium. Dotąd funkcjonariusze amerykańscy sprzedawali papierosy Niemcom po cenach dowolnych. Potem, 26 maja br. wyszedł zakaz importowania wyrobów tytoniowych dla prywatnego użytku żołnierzy i urzędników cywilnych, wydany przez Min. Spraw Wojskowych. I teraz Niemcy oferują Amerykanom papierosy.

Jednemu z urzędników Zarządu Wojskowego Niemcy zaproponowali ostatnio sprzedaż lub wymianę 50.000 pudełek. Chcieli za to otrzymać albo dolary amerykańskie, albo też maszyny produkowane w amerykańskiej strefie.

MANIFESTACJE ANTYSEMICKIE

W czasie wyświetlania w Garmisch - Partenkirchen filmu z inauguracji synagogi w Monachium, miały miejsce manifestacje antysemickie. W chwili gdy speaker podał, że 6 milionów Żydów padło ofiarą hitlerowskiego terroru, na sali rozległy się okrzyki: „To jeszcze za mało". Na sali wybuchło zamieszanie i przedstawienie trzeba było przerwać. Starosta Garmisch - Partenkirchen napiętnował publicznie tę manifestację.

Sprawiedliwy wyrok

Dwa wyroki śmierci w procesie warszawskim o kradzież cyny mają specjalną i głęboką wymowę. Surowe i dotąd nie spotykane w Polsce ukaranie złodziei świadczy o tym, że inaczej obecnie podchodzi się do spraw, które tradycyjnie uważano za czysto kryminalne.

Jeżeli obecnie często spotykamy wiadomości o wykrytych aferach, nadużyciach, złodziejstwach to przede wszystkim dlatego, ponieważ walkę na tym odcinku właściwie dopiero rozwinęliśmy. Po referendum i wyborach wstąpiliśmy w okres stabilizacji naszego życia. Niezbędnym czynnikiem stabilizacji jest ład, praworządność, porządek. Walka o ten ład i porządek postawiła przed nami zagadnienie tępienia kradzieży, łapownictwa, afer, spekulacji.

Wiemy wszyscy, że w Polsce jest jeszcze ciężko, że naprawdę wielkim wysiłkiem całego narodu dźwigamy się z ruin i zaleczamy rany wojenne.

Aparat naszego państwa ludowego musi stać na straży interesów narodu, ścigać i karać ludzi szkodzących narodowi. Surowe prześladowanie złodziei mienia publicznego, aferzystów i kombinatorów jest więc organiczną cechą naszego państwa, które w ten sposób chroni zdobycze demokracji od wrogów.

Afery i łapownictwo, nielegalne dochody i transakcje przestały być źródłem sensacji i sprawami o znaczeniu wyłącznie kryminalnym. Jest to dziś zagadnienie polityczne i przy tym jedno z ważniejszych.

Wróg rozbity organizacyjnie i moralnie zmienił front. Przeszedł do długofalowej walki z nową Polską, przy pomocy sabotażu, dywersji, prób rozkładania aparatu państwowego i politycznego od wewnątrz. Ten właśnie wróg, który jeszcze rok temu siedział w lesie i organizował zabójstwa działaczy demokratycznych, dziś próbuje wkręcić się do instytucji państwowej, do partii, usiąść przy biurku urzędnika (czasami nawet odpowiedzialnego) usiłuje kontynuować swoją działalność przeciwko państwu i narodowi.

Zamaskowany wróg, próbuje oddziaływać na pewne warstwy społeczeństwa, zachęcając do rozkradania mienia narodowego, do sabotażu, a czasem do „biernego oporu", jak to np. ma miejsce w historii z zamykaniem sklepów na „remont" właśnie w momencie gdy Urzędy Skarbowe zajęły się badaniem opodatkowania przedsiębiorstw handlowych. Wyrok warszawski wskazuje, że nie może być mowy o pobłażaniu dla złodziei, ponieważ złodziej taki jak Sałaciński czy Lipiński lub Dolewski działa na szkodę państwa i narodu, utrudnia, hamuje postęp odbudowy, żeruje na trudnościach, pomaga wrogom Polski Ludowej. Nie ma dziś różnicy pomiędzy próbą spowodowania pożaru na kopalni lub pocięciem pasa transmisyjnego a defraudacją pieniędzy państwowych, kradzieżą 50 ton cyny lub kombinacjami papierowymi pana Dolewskiego i urzędników banku, którzy mu udzielali kredytów. W istocie rzeczy jest to specyficzna metoda walki reakcji z demokratycznym państwem polskim. Skazanie na śmierć Sałacińskiego i Lipińskiego mówi o tym, że poznaliśmy się i na tej taktyce wroga. Poznaliśmy się i będziemy ją paraliżować całą bezwzględnością.

Mówiąc o walce ze złodziejstwem nie możemy przejść mimo tych ostatnich spraw które bodaj że najjaskrawiej wykazują w jakim środowisku politycznym powstaje złodziejstwo, afera. Tylko w środowisku wrogim państwu, wrogim narodowi mógł powstać pomysł zasilania funduszu PSL kradzionymi u państwa pieniędzmi ze szkodą dla gospodarki państwowej, ze szkodą dla całego społeczeństwa. Dolewski, który jedną ręką zmniejszał objętość zeszytów szkolnych, a drugą „zaoszczędzone" pieniądze przekazywał na agitację peeselowską to figura bardzo wymowna.

Afera cynowa ma dla nas wagę specjalną ze względu na to, że jeden z głównych oskarżonych był członkiem naszej partii. I w tym wypadku ujawniła się nowa taktyka wroga. Wróg chce przeniknąć do aparatu państwowego, spółdzielczego. Próbuje i przenikać do partii politycznych, sądząc, że zapewni sobie większą swobodę działania i bezkarność. Nasza partia wyciągnęła wnioski z tej taktyki wroga. Otwarcie i mocno zadokumentowaliśmy, że nie ma miejsca w naszych szeregach dla złodziei mienia publicznego. Nie poszliśmy na zamazywanie i ukrywanie faktów i nigdy nie pójdziemy po linii fałszywie pojętej troski o autorytet naszej partii. I w tym wypadku i w każdym podobnym. Autorytet naszej partii wzmacnia się i rośnie właśnie dzięki temu, że sami, pierwsi i najostrzej zwalczamy wypadki nieuczciwości, złodziejstwa czy korupcji w naszych szeregach. Nie lekkomyślne interwencje na rzecz złodzieja są właściwą metodą walki o uzdrowienie aparatu państwowego a jasna postawa potępiająca złodziei i złodziejstwa i surowa kara. Pamiętać trzeba, że złodziej mienia publicznego, to agent wroga, to przestępca, rzucający kłody pod nogi naszemu narodowi w jego walce o dobrobyt i siłę Polski.

Charakter naszej partii, jej zwartość i dyscyplina w dużej mierze chronią Partię od przenikania elementów wrogich, kariérowiczowskich, złodziejskich. A ostra walka z tymi, którym udało się wkraść do Partii dla „interesu", zapewni czystość naszych szeregów.

Nie uchroni złodzieja od kary ani legitymacja partyjna, ani stanowisko, ani stare zasługi.

Wyrok w procesie Sałacińskiego i Lipińskiego został przyjęty z głębokim zadowoleniem i zrozumieniem szczególnie przez ludzi pracy. I to jest najzupełniej zrozumiałe Człowiek ciężkiej pracy czuje dobrze i wie, że złodziej, aferzysta, łapownik i spekulant jest jego wrogiem. Wróg ten jest tym niebezpieczniejszy, że maskuje się dobrze i próbuje oddziaływać na najczulsze miejsca nasze — na poziom życia ludzi pracy. Walka ze złodziejstwem w życiu publicznym, tępienie objawów korupcji w szeregach partii robotniczych, jest więc nie tylko walką o jakąś abstrakcyjną uczciwość, a jednym z odcinków walki klasowej demokracji polskiej przeciwko wstecznictwu i reakcji. Tak tę walkę należy rozumieć i wyrok warszawski wskazuje, jak należy z tego rodzaju przestępcami postępować.

S. LUWICZ.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Legitymacja partyjna nie chroni od odpowiedzialności

„Życie Warszawy" w artykule wstępnym p. t. „Właściwa miara" omawia wyrok w procesie aferzystów cynowych. Po stwierdzeniu, że wyrok ten powinien stanowić groźne ostrzeżenie ludzi typu Lipiński, gazeta pisze:

B. dyrektorowi Sałacińskiemu wydawało się, że zabezpieczył się przed wszelkim niebezpieczeństwem legitymacją partyjną jednego ze stronnictw demokratycznych. Że w razie „wsypy" Partia „zatuszuje" sprawę jak to praktykowała sanacja za dawnych „dobrych" czasów. Omylił się. Dziś nikogo w Polsce legitymacja partyjna nie chroni od odpowiedzialności za popełnione łajdactwa. Przeciwnie — legitymacja partyjna tę odpowiedzialność wzmaga.

To samo zagadnienie porusza **„Robotnik"** w artykule „Legitymacja i odpowiedzialność".

Od członków jednej z partii robotniczych, które w pierwszym rzędzie wzięły na siebie ciężar za losy Państwa, wymaga się więcej, niż od zwykłego zjadacza chleba. Członek Partii ma być dla wszystkich obywateli wzorem a nie zakałą społeczeństwa. Ma być świadomy tego, jaka jest rola Partii i jaki jest jego udział w gigantycznym dziele odbudowy.

Dla szabrowników i łapowników, wślizgujących się do szeregów partii robotniczych nie ma wybaczenia, na jakimkolwiek nie znajdowali by się stanowisku. Uchwały naczelnych władz PPS i PPR nie mogą co do tego budzić żadnych wątpliwości.

[illegible] pomocy krajom zniszczonym

„Kurier Codzienny" w artykule zatytułowanym „Metamorfozy [illegible] świata" omawia politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych w związku z tendencją do odbudowy Niemiec i odmówieniem pomocy Polsce

„Musimy sobie otwarcie i szczerze powiedzieć, że realizacja daleko idących planów politycznych i gospodarczych w stosunku do Niemiec, planów wykoncypowanych po tamtej stronie oceanu, napotka na zdecydowany opór tych wszystkich krajów, które na własnej skórze odczuły niebezpieczeństwo ekspansji niemieckiej

pisze autor artykułu i na zakończenie stwierdza:

odbudowując kraj z ruin i wprzęgając się konsekwentnie do współpracy gospodarczej ze światem, oczekujemy przede wszystkim dobrej woli przy ocenie naszych osiągnięć i naszych wysiłków, a tym samym i pomocy ze strony tych, którzy tej pomocy udzielić są w stanie. Mimo wszystko nie straciliśmy jeszcze wiary w tę dobrą wolę i oczekujemy z całym spokojem rozwoju wypadków we wszystkich tych kwestiach, które w odniesieniu do nas wiążą się ze sprawą pomocy krajom zniszczonym i dźwigającym się do nowego życia.

Domagamy się zastosowania wobec nas obowiązującej w świecie finansowym zasady, iż na kredyt i pomoc liczyć może przede wszystkim ten, kto nie jest aż w tak pomyślnej sytuacji, by z kredytu i pomocy nie chciał korzystać, ale nie jest tak słaby, aby w pewnych warunkach nie umiał z nich zrezygnować".

Meldunki z kresowych rubieży (4)

POD ZNAKIEM TRÓJZUBA





W Zagorzewie, małej wiosce między Leskiem i Baligrodem, jest cerkiew, jedyna cerkiew w Europie na której kopule zamiast krzyża umieszczony został znak trójzuba, znak ukaińskich faszystów, którym ozdabiali wszystkie swoje dokumenty, który nosili na czapkach i stawiali przed ołtarzami.

Na trójzub umieszczony na cerkwi w Zagorzewie zwrócono mi uwagę mówiąc: **„Umieszczenie godła banderowców na tutejszej cerkwi nie jest przypadkiem. Cerkiew ta była punktem zbornym dla bandytów grasujących w tych okolicach. W podziemiach cerkwi mieścił się skład broni, a na plebanii obok zbierał się sztab bandy na narady. Sam pop był kuszczowym to jest kwatermistrzem w bandzie i dozorował zbierania haraczu nałożonego na małorolnych gospodarzy".**

„Nie jest to jedyny wypadek w tych stronach — ciągnął dalej



POP JAWORENKO

mój rozmówca — popów, którzy byli w bandach nie zliczysz. Żaden z nich nie został na miejscu gdy Niemcy uciekli. Przyłączyli się do band, którym przedtem duchowo przewodzili".

Był w Ciśnie pop **JAWORENKO.** Jeszcze przed wojną należał do przywódców OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów). Stał się słynny gdy **pod groźbą wyklęcia z kościoła nałożył na wszystkich Ukraińców urodzonych w jego parafii, którzy wyemigrowali do Ameryki obowiązek płacenia [illegible] haraczu w kwocie 100 dolarów.** Haracz był regularnie płacony i cerkiew w Ciśnie należała do najbogatszych w Europie. Byłem przy sporządzeniu inwentarza cerkwi przez kapelana 1 Dywizji Operacyjnej KBW. Wspaniałe świeczniki i lichtarze, ornaty, kapy i kielichy. Ale większość dolarów jakie napływały z darów i obowiązkowego haraczu szła **na organizowanie band, na zapłatę dla morderców, na pensję dla szpiegów i donosicieli.** Po wycofaniu się Niemców pop Jaworenko wstąpił do bandy w charakterze (miał dobrą ku temu praktykę) haraczowego. Dzisiaj pop Jaworenko błąka się gdzieś w Czechosłowacji, próbując dostać się do amerykańskiej strefy Austrii. Wątpliwe jednak, czy mu to się uda. Przed kilku dniami wojska czechosłowackie przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji zniszczenia resztek band ukraińskich faszystów akcja ta dała już rezultaty. Grupy bandytów z sotni **Burłaka i Hromenki** zostały złapane i przekazane zostaną władzom polskim.

Innym popem, który już został nam przekazany przez władze czeskie jest **SZEWCZUK Wasyl,** pseudonim **KADYŁŁO (kadzidło).** Postać jego jest niezwykle interesująca, toteż za pozwoleniem władz Bezpieczeństwa byliśmy obecni przy jego przesłuchaniu. Oto kilka krótkich notatek:

Szewczuk Wasyl urodził się 12. 8. 1903 r. w Stryju. Wychowany był w duchu nacjonalistyczno-ukraińskim. Po pierwszej wojnie światowej rodzina jego przyjęła obywatelstwo polskie, a w roku 1924 młody Wasyl wstąpił do wojska. Po ukończeniu służby wojskowej w stopniu bombardiera studjował teologię i został mianowany proboszczem wyznania greckokatolickiego **w Kurii Piątkowej,** a następnie w powiecie sanockim w diecezji przemyskiej. Przychodzi wojna i pop Szewczuk brata się z Niemcami. **Po wycofaniu się Niemców wstępuje do UPA, gdzie początkowo zostaje kapelanem kurenia, czyli batalionu. Jednakże już po 2ch miesiącach zrzuca sutannę i zostaje kuszczowym (ulubili sobie ten zawód popi) nadrejonu HOŁODNYJ JAR. W tym też charakterze inicjuje w roku 1946 spotkanie przywódców UPA z inspektoratem obwodu WIN. Ma to miejsce w Porębie koło Siedlisk w powiecie przemyskim. Ze strony WIN bierze udział dowództwo obwodu w pełnym składzie, ze strony UPA sotnik „Hromenko", rejonowy kierownik „Borys" i dowódca obwodu „Pirat". Gospodarzem spotkania jest Kadyłło.**

Celem spotkania wyjaśnia „Kadyłło" zebranym, jest uzgodnienie wytycznych między dołowymi organizacjami WIN i UPA i opracowanie wspólnego planu walki z ustrojem demokratycznym. Na tym zebraniu powzięto też natychmiastową decyzję 3 wspólnych napadów na władze Bezpieczeństwa i PPR.

Także na tej konferencji zapada wspólna decyzja WIN i UPA uznania rzeki San jako granicy między Polską i Ukrainą. Dowódcy poszczególnych jednostek WIN i UPA mieli każdorazowo informować o przekroczeniu tej granicy. Jak widać WIN z faszystami łatwo dogadał się w sprawie granic wschodnich.

Po tym spotkaniu Kadyłło przebywa stale przy wojskowym dowództwie nadrejonu.



POP KADYŁŁO

Na kazaniach, które miewa czasami przestrzega swoich mołojców: **„Nie dajcie się wziąć żywcem. Polacy będą się nad wami bestialsko znęcali. Lepiej granat na brzuch i wyciągnąć zawleczkę".**

Fotografuje się z wysokimi osobistościami faszystowskiego podziemia.

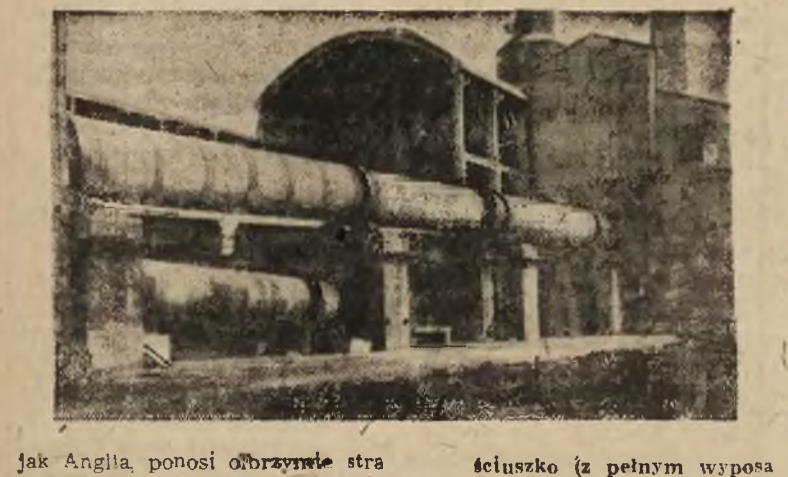
Ze wszystkimi prawie sotnikami, dowódcami rejonów z **BAJDA[illegible] GENEM, z ORŁANEM** politycznym kierownikiem „Zakerzońskiego Kraju". Znalazłszy się w rękach władz czechosłowackich szkaluje Polskę i Polaków. Przekazany władzom polskim traci pewność siebie, zachowuje się [illegible]enie, **próbuje tłumaczyć, że nie chciał się rozstać ze swoimi „owieczkami"**

JULIUSZ KORWIN

Inż. I. Borejdo
generalny dyrektor CZPH

Współpraca przemysłów hutniczych
w ramach polsko-czechosłowackiej umowy gospodarczej

Państwa anglosaskie obecnie zalewają świat powodzią pomysłów „odbudowy" Europy, „pomocy" zniszczonym i zmaltretowanym narodom europejskim. W gruncie rzeczy pod pięknymi hasłami „Stanów Zjednoczonych Europy" Churchilla, czy też „pomocy amerykańskiej dla odbudowy Europy" Marshalla nie kryje się nic innego, jak tylko gospodarcze podporządkowanie Europy interesom monopolistycznego kapitału amerykańskiego. Warunki, na jakich Amerykanie udzielają pożyczek, są tak ciężkie, że równają się one utracie samodzielności gospodarczej, a tym samym i suwerenności politycznej państwa korzystającego z tej pomocy. Dowodem tego są Grecja i Turcja. Taka potęga gospodarcza



jak Anglia ponosi olbrzymie straty, wynikające z ograniczenia jej wolności importowej już obecnie słynnym paragrafem 9 umowy pożyczkowej.

Jakże inaczej przedstawiają się sprawy w umowie gospodarczej polsko-czechosłowackiej, którą można w pewnym sensie uważać za umowę o wzajemnej pomocy przy odbudowie przemysłów obu naszych krajów, pomocy w realizacji naszego planu trzyletniego oraz planu dwuletniego Republiki Czechosłow. Obydwa kraje zachowują przy tym swoją całkowitą suwerenność polityczną, stosunki handlowe i gospodarcze z innymi krajami nie są niczym ograniczone.

W umowie polsko-czechosłowackiej zainteresowanie hutnictwa polskiego znajduje wyraz w następujących działach:

A. Obrót towarowy:

Oprócz towarów ogólnego charakteru w wymianie towarowej hutnictwo specjalnie zostało uwzględnione w następujących pozycjach, a mianowicie:

Uwzględniony został import dla Polski brakujących profilów walcowanych i rur w ogólnej ilości — w pierwszym roku — 30 tys. ton. Są to profile, które albo wcale nie są wykonywane u nas i są dopełnieniem naszego programu, jak żelazo szpuntowe Larsena i profile okrętowe, bądź też dopełnieniem naszego wąskiego programu produkcyjnego, szczególnie na blachy Izett dla budowy parowozów, żelazo uniwersalne, żelazo fasonowe i rury.

Drugim artykułem importowym ważnym dla hutnictwa, są gliny ogniotrwałe — w pierwszym roku 15.500 ton — magnezyt palony — 10.000 ton — cegła dynasowa — 6.000 ton — cegła chromo-magnezytowa — 2.000 ton.

W pozycjach towarowych eksportowych figurują: surówka żelazna, odlewy stalowe — w pierwszym roku na ogólną ilość 6.000 ton.

B. Dostawy inwestycyjne

Przy rozbudowie naszego hutnictwa przemysł czechosłowacki w najbliższym pięcioleciu dostarczyć ma dóbr inwestycyjnych na sumę około 32 do 37 milionów dolarów. Są to urządzenia, które potrzebne są zarówno do odbudowy starego hutnictwa, jak i obejmują mającą powstać nową hutę.

Ważniejsze pozycje inwestycyjne są następujące:

1. **Koksownia dla huty Kościuszko (z pełnym wyposażeniem).**
2. **Rozbudowa walcowni Łabędy.**
3. **Modernizacja zgniatacza huty Pokój.**
4. **Modernizacja walcowni blachy grubej huty Pokój.**
5. **Walcownia rygli dla huty Bobrek.**
6. **Urządzenia transportowe i wózki suwnicowe.**
7. **Walcownia blachy ołowianej dla Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych.**
8. **Walcarki bednarki na zimno.**
9. **Walcownia drutu.**
10. **Dla nowej huty: urządzenia dźwigowe przy porcie, sortownia rudy, aglomeracja, urządz. wielkopiecowe, turbodmuchy z napędem turbinami parowymi, urządzenia skipowe dla wielkich pieców, mieszalniki dla surówki, urządzenia transportowe, wózki suwnicowe dla stalowni i walcowni, turbodmuchy dla Thomasowni, slabing, blooming, kompletna centrala elektryczna o mocy ok 100 MW, wraz z kotłownią wysokoprężną i pełnym urządzeniem i wyposażeniem elektr. z transformatorami, pełne urządzenie koksowni, składającej się z 4 baterii wraz z fabryką chemiczną.**

Oprócz wyżej wskazanych urządzeń specjalnych hutniczych, umową polsko-czechosłowacką w dziale inwestycyj przewidziane są dostawy ciężkich obrabiarek, dostawa cegiarek — dla Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych kołowrotów elektrycznych dla Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, lokomotyw Diesla, pomp, bagrownic, instalacji pneumatycznych.

Umowa polsko-czechosłowacka w dziale inwestycyj przewiduje daleko idącą współpracę między obu przemysłami, przy wykonaniu poszczególnych części urządzeń, które będą częściowo wykonywane w Polsce, częściowo zaś w Czechosłowacji.

C. Znaczenie umowy polsko-czechosłowackiej dla Polski.

Ze względu na to, że Czechosłowacja jest bezpośrednim naszym sąsiadem i że zapłata za dostawy towarowe oraz dobra inwestycyjne jest przewidziana w clearingu za dostawy naszego węgla, cynku itd., umowa polsko-czechosłowacka ma dla hutnictwa wielkie znaczenie. Pozwoli ona szybkimi krokami i z łatwością posuwać nasze inwestycje naprzód.

Oprócz tego współpraca przemysłu polskiego i czechosłowackiego przy wspólnym wykonywaniu inwestycyj ma niezwykłe znaczenie szkoleniowe, pozwoli bowiem przemysłowi polskiemu podciągnąć się do poziomu przemysłu czechosłowackiego. Przy wykonywaniu urządzeń w Czechosłowacji będziemy mogli całe zastępy naszych pracowników kształcić.

D. Współpraca przemysłowa:

Oprócz bezpośrednich dostaw umowa polsko-czechosłowacka przewiduje szeroką współpracę w dziedzinie hutnictwa. Ustalone już zostały programy prac na najbliższy okres czasu, które dotyczą:

1. **Współpracy przy układaniu programów walcowniczych w ten sposób, aby programy te wzajemnie się uzupełniały.**
2. **Wzajemnej wymiany doświadczeń przy rozwiązywaniu zagadnień technicznych, mających związek z rozwojem przemysłu hutniczego obu państw.**
3. **Nawiązania wzajemnego kontaktu dla wspólnego rozwiązywania zasadniczych zagadnień w dziedzinie normalizacji.**
4. **Zbadania problemów produkcji metali kolorowych i ich półfabrykatów, celem jak najściślejszej współpracy.**
5. **Zbadania produkcji żelgrudy w związku z wykorzystaniem niskoprocent. rud żelaznych, oraz wiele innych technicznych problemów.**

E. Współpraca naukowa.

Oprócz współpracy handlowej i przemysłowej umowa polsko-czechosłowacka obejmuje również współpracę naukową. W tym celu powołana będzie w najbliższym czasie Komisja Współpracy Naukowej, obejmującej całą gamę wymiany dorobku duchowego między obu państwami, a w szczególności wymianę osiągnięć na polu wynalazczości, wymianę licencji, ścisłą współpracę instytutów badawczo-doświadczalnych.

Hutniczy Instytut Badawczy w Gliwicach oraz Hutniczy Instytut Spawalniczy nawiązały już kontakt z odpowiednimi placówkami naukowymi czechosłowackimi.

676 domków fińskich
otrzymał przemysł węglowy

Bieżący sezon budowlany w przemyśle węglowym przebiega pod hasłem „budujemy domki fińskie". Nazwa jednak niewłaściwa — ponieważ z Finlandii importujemy tylko drewniane elementy konstrukcji, których projekt opracowali inżynierowie polscy. Z krajowych materiałów buduje się ponadto wszystkie inne części, a samą budowę wykonują polscy robotnicy, technicy, inżynierowie.

W pełnym toku znajdują się budowy osiedli: Brynów, Bogucice, Hałda Załęska, Szombierki, Miechowice, Bielszowice, Knurów i Brazylia w Czeladzi.

Roboty początkowe są prowadzone na osiedlach w Wesołej Jaworznie i Boleradzu.

Dotychczas zwieziono 676 domków fińskich, a mianowicie: Na osiedle Brynów — 150, Szombierki — 175, Miechowice — 90, Bogucice — 96, Knurów — 64, Brazylia — 36, Hałda Załęska — 65.

Prócz osiedli obejmujących domki z elementów fińskich, Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego buduje piętrowe domki z elementów termo-betonowych produkcji Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mierniczo-Górniczych Przemysłu Węglowego, dla których poważna część robót ziemnych i bankietów została już wykończona.

Najważniejszym etapem bieżącej pracy na osiedlach jest sam proces montażu, który wymaga przeszkolenia odpowiednich załóg i w pierwszym etapie stwarzał trudności przy wykonaniu harmonogramu robót.

U źródeł braku węgla w Europie

Według sprawozdania Europejskiej Organizacji Węglowej (ECO) za ubiegły miesiąc przyczyny braku węgla w Europie wiążą się ściśle ze stanem maszynowym kopalń i ekwipunkiem górniczym.

Oto, co w tym przedmiocie mówi ECO.

Produkcja maszyn górniczych i części zapasowych w Niemczech — głównego dostawcy dla przemysłu węglowego w Europie przed wojną — jest dzisiaj poważnie ograniczona, a kupno tychże w USA jest znowu uzależnione od posiadania dolarów. Anglia np. produkuje mniej sprzętu górniczego, aniżeli sama w chwili obecnej go potrzebuje. Ograniczony import maszyn górniczych, potrzebnych krajom, nie posiadającym własnych zasobów, a zwłaszcza Polsce, jest poważną przeszkodą do urzeczywistnienia programu mechanizacji planowanej w Europie — z drugiej strony brak części zapasowych, niezbędnych do utrzymania użytkowości istniejących maszyn, jest groźbą dla obecnej produkcji.

Spółdzielnia dla klientów a nie na odwrót

Zarząd Spółdzielni Pracowników Przemysłu Węglowego, zdążając do idealnego usprawnienia obsługi członków spółdzielni, zwalcza wszelkie objawy samowoli personelu spółdzielczego zwłaszcza zaś nieuprzejme odnoszenie się do klienteli, chowanie towarów, indywidualną sprzedaż osobom znajomym, obsłudze, załatwianie poza kolejką itp. Nawet drobne wypadki niezadowolenia członków spółdzielni powodują interwencję Zarządu i odnośne wyjaśnienie wzgl. poprawę stosunków.

Ubezpieczalnie Społeczne w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu
mają samorządy

W ubiegłym tygodniu delegacja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach, pod przewodnictwem I. sekretarza OKZZ, tow. Borowiaka, wspólnie z komisarzem organizacyjnym ubezpieczeń społecznych, dr Zającem dokonała wyboru tymczasowych rad dla Ubezpieczalń Społecznych w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu. Tymczasowe rady mają za zadanie usuwać wszystkie przeszkody utrudniające działalność tych instytucji przez należytą kontrolę.

Napływające od dłuższego czasu skargi ubezpieczonych do OKZZ, na wadliwą działalność Ubezpieczalń Społecznych, były tematem dyskusji na konferencji zwołanej przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych, w której uczestniczyli przewodniczący tymczasowych rad Ubezpieczalń Społecznych. Dla usprawnienia czynności wysunięto wnioski, a mianowicie postanowiono zwerbować do pracy w Ubezpieczalniach większą ilość lekarzy, zająć się wyszukaniem mieszkań dla tychże lekarzy oraz lokali na urządzenie w nich ambulatorium. Zwrócić się do Rządu o przydzielenie aptek Ubezpieczalniom Społecznym, ponieważ zakupywane lekarstwa w prywatnych aptekach, obciążają zbytnio budżety Ubezpieczalń. Postanowiono również wszcząć starania u odpowiednich czynników o obniżkę ceny lekarstw oraz by przy ustalaniu cen na lekarstwa obecni byli przedstawiciele Zw. Zaw.

Celem usunięcia z poczekalń nadmiernej ilości osobników symulujących chorobę, przez co ludzie rzeczywiście chorzy cierpią, postanowiono wzmocnić kontrolę domową. Zdarza się często, że zakwalifikowany przez lekarza chory, nie leczy się, lecz w tymże czasie przebywa poza domem, a często zajmuje się inną pracą.

Aby Ubezpieczalnie Społeczne spełniły należycie swoje zadania w obecnym ustroju demokratycznym w Polsce i stały się instytucjami służącymi klasie pracującej, otaczając opieką robotników, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi lub chorobie, postanowiono zwoływać co miesiąc konferencje członków tymczasowych rad, by wspólnie ze związkami zawodowymi usuwać trudności i przeszkody, uniemożliwiające sprawne działanie Ubezpieczalń Społecznych.

Dr.

Kłodzko - miasto nad zieloną rzeką

Nysa Kłodzka w obrębie miasta na ciemnozieloną wodę i spokojny nurt „dobrze wychowanej" rzeki. Samo miasto przysiadło na stoku góry i czerwonymi dachami wabi z daleka. Jak kolonia muchomorów. Niemiecki prospekt twierdzi, że Kłodzko jest miastem tysiącletnim. Wystarczy spojrzeć na wąskie mozolnie pnące się ku górze uliczki, stare mury, ozdobne niewielkie kamieniczki typowe dla średniowiecza, by nie mieć żadnych wątpliwości, że Kłodzko to rzeczywiście stare miasto. Chociaż nie — tak teraz powiedzieć nie można, gdy za uchylonym wąskim okienkiem turkoczą nowoczesne maszyny gdy w cichych uliczkach pracują maszyny do liczenia, a całe miasto roi się od większych i mniejszych grup harcerzy przybyłych z całej Polski. Kolorowe chusty mienią się barwami tęczy i młody śmiech słychać na stokach starej w osiemnastym wieku zbudowanej poniemieckiej cytadeli. Ponad 2500 młodzieży harcerskiej obozuje na terenie powiatu. Opiekuje się nią WOP, bo jak mówi z serdecznym uśmiechem pułk. Mickiewicz „niejeden z nich to mój przyszły żołnierz".

Łącznie z harcerzami powiat gości ponad 80 tysięcy wczasowiczów, **sama Kudowa 15 tysięcy i to jest tajemnica, nieco wyższych niż gdzie indziej oficjalnych cen. Po prostu w ten sposób zapobiega się „czarnemu rynkowi". W jednym ze sklepów spotykam szalenie wesoły... nekrolog — kredyt**



umarł, pochowali go klienci!" Ambitna i ruchliwa mająca w tej chwili 10 sklepów Spółdzielnia Spożywców „Pionier" uruchamia od 1 sierpnia pierwszy Dom Towarowy. W lipcowym słońcu stoi na rynku tłum zapatrzony w ratuszową wieżę. To z samego jej czubka, spiczastej iglicy, zdejmują pruskiego orła, który urzędował na niej 102 lata. Każdy ruch grozi śmiałkowi obsunięciem się. Na szczęście grube liny, którymi jest opasany wykluczają śmierć. Giną ostatnie ślady niemczyzny tak, jak prawie zamilkł niemiecki szwargot. Odjeżdżający właśnie do Vaterlandu „biedni" Niemcy na stacji, która, mieszcząc się trzy kilometry za miastem zwie się nie wiadomo dlaczego Kłodzko Główny, kupują masowo polskie lody od uprzejmych sprzedawców Polaków, którzy je aż tu do wieźli.

W Urzędzie Stanu Cywilnego trudno zdobyć informacje do prasy. Widocznie 416 noworodków, 254 nieboszczyków i 156 nowożeńców zanotowanych w pierwszym półroczu tego roku zastrzegło sobie tajemnicę.

Przy miejscowej fabryce maszyn istnieje Szkoła Przemysłowa, która jest w trakcie przeistaczania się na Gimnazjum Przemysłowe. Na 65 uczniów, 58 to członkowie ZWM.

Niestety Centr. Przemysłu Metalowego w Gliwicach za mało troszczy się o rozwój szkoły.

MAJA SZULECKA

TRYBUNA CZYTELNIKÓW
DZIAŁA...

Rachunek DOKP Katowice

Dyrekcja O. K. P. w Katowicach prosi o zamieszczenie na łamach „Trybuny Robotniczej" następujących wyjaśnień wzgl. sprostowań Dyrekcji O.K.P.:

UWAGA DOKP KATOWICE

Na list czytelnika zamieszczony w Nr. 111 „Trybuny Robotniczej" z dn. 23. IV. br. pt. „Uwaga DOKP Katowice", DOKP donosi, że z pożałowania godnego wypadku naruszenia przez pracowników kolejowych zasad bezpieczeństwa podróżnych na PKP wyciągnięto konsekwencje i winnych pracowników ukarano.

URZĘDOWANIE W WYDZIALE APROWIZACYJNYM DOKP W KATOWICACH

Zażalenie czytelników - kolejarzy w Nr. 116 „Trybuny Robotniczej" z dnia 28. IV. br. pt. „Urzędowanie w Wydziale Aprowizacyjnym DOKP w Katowicach" spowodowało przyśpieszenie będącej już wówczas w toku załatwienia wypłaty należności za stołówkę za wszystkie zaległe miesiące. Należności te wypłacono wszystkim zainteresowanym pracownikom kolejowym w pierwszej połowie miesiąca maja br.

„SŁÓW KILKA O PUNKTUALNOSCI KOLEI"

DOKP przyznaje, że istotnie notowano nieregularności w kursowaniu pociągów, przedstawione w Nr. 135 „Trybuny Robotniczej" z dnia 18. V. br. „Słów kilka o punktualności kolei" jednak znajdowały one usprawiedliwienie w zmianie kursowania pociągów z wejściem w życie z dn. 4 maja br. nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich. Zazwyczaj w pierwszych dniach kursowania pociągów na podstawie nowego rozkładu jazdy niesposób zapobiec nieregularności w ruchu pociągów. Personel stacyjny, przetokowy, pociągowy i parowozowy, zdając sobie sprawę, że klucz bezpieczeństwa podróżnych pozostaje w ich ręku, pracuje w tym czasie b. ostrożnie, posługując się stale regulaminem i podręcznikami i wzajemnie kontrolując się.

DOKP zdaje sobie sprawę z ważności regularnego kursowania pociągów i jego wpływania na życie gospodarcze kraju.

„O POŁĄCZENIE KOLEJOWE KATOWICE — STRZEMIESZYCE"

Apel czytelników zamieszczony w nr. 140 „Trybuny Robotniczej" z dnia 23. V. br. pt. „O połączenie kolejowe Katowice — Strzemieszyce", był przedmiotem rozważań i w konsekwencji DOKP wydłużyło z dniem 25. V. br. bieg poc. 4328 z Katowic do Strzemieszyc. Na skutek takiego rozwiązania sprawy uzyskano dogodne połączenie z Katowic do Strzemieszyc przez Sosnowiec Płdn. — Kazimierz, jako też zapewniono podróżnym poprawę warunków obsługi całego odcinka.

„PROŚBA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA WCZASY"

Petycja zaopatrzona w Nr. 188 „Trybuny Robotniczej" z dn. 31. V. br. nagłówkiem „Prośba wyjeżdżających na wczasy pracowników pod adresem DOKP", była przez DOKP z pełną życzliwością wzięta pod uwagę, zwłaszcza, że akcja wczasów jest przez nią szczególną troską otaczana. Wina niedociągnięć na tym odcinku leży jednak często po stronie organizatorów wczasów, wskutek niezgłoszenia DOKP na czas grup wczasowiczów celem zarezerwowania miejsc. Wzmacnianie pociągów dodatkowymi wagonami było niemożliwe wobec wykorzystania pełnej siły pociągowej parowozów.

W związku z awizowaniem w tym samym czasie wielkiej ilości przejazdów wczasowiczów na Ziemie Odzyskane, DOKP na skutek usilnych starań w Ministerstwie Komunikacji uzyskała zezwolenie na uruchomienie dla wczasowiczów specjalnego pociągu do Jeleniej Góry Pociąg taki uruchomiono z dniem 1 bm. na okres urlopów, z kursowaniem dwa razy w miesiącu tj. 1 i 15 każdego miesiąca tam i z powrotem.

„W SPRAWIE KASJERÓW STACYJNYCH"

Na listy czytelnika — kasjera stac. z Brzezin Śl., zamieszczony w Nr. 148 z dnia 1. VI br pt. „W sprawie kasjerów stacyjnych PKP" oraz w Nr. 190 z 13. VII. br. pt. „Miłe stosunki", DOKP donosi, że zarzuty nie odpowiadają istocie rzeczy i są bezpodstawne. W Brzezinach Śl. kasa ma charakter kasy stacyjnej pomocniczej i ma małe obroty gotówkowe. Ostatnia podwyżka taryf kolejowych spowodowała zwiększenie się jej obrotów pieniężnych i, uzyskawszy przewidziane przepisami warunki, została zaproponowana Min. Kom. do przeszeregowania do 2-giej klasy, dla których przewidziany jest dodatek służbowy.

„CZY DOKP KATOWICE ODPOWIADA NA LISTY"

Pod wpływem zażalenia czytelnika, zamieszczonego w Nr. 154 „Trybuny Robotniczej" z dnia 7. VI. br. pt. „Czy DOKP Katowice odpowiada na listy" uruchomiono pociąg od Wisły Głębiec do Wisły, licząc, że będzie on odpowiednio zaludniony tzn. przewoził nie mniej niż 110 robotników, jak zapewniał autor listu. Tymczasem liczenie podróżnych w ciągu 7-miu dni wykazało, że z pociągu korzysta przeciętnie 25 — 30 osób. Inni podróżni z pociągu nie korzystają, ze względu na wczesną porę. Przewożenie tak znikomej ilości pasażerów, tj. nie spełna pół wagonu byłoby wybitnie deficytowe.

„CUDA NA KOLEI"

Na list czytelnika zamieszczony w Nr. 159 „Trybuny Robotniczej" pt. „Cuda na kolei czyli rok poszukiwań" w sprawie zaginionego wagonu węgla DOKP wyjaśnia, że poszukiwania wagonu na terenie DOKP Katowice wykazały, iż przesyłkę zdano DOKP Wrocław.

„CO POWIE DOKP KATOWICE W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY"

List czytelnika w Nr. 167 „Trybuny Robotniczej" z dnia 20. VI. br. pt. „Co powie DOKP Katowice w sprawie rozkładu jazdy" poruszył znaną DOKP „bolączkę" kursowania pociągów w kierunku na zachód. DOKP czyniła wysiłki już od połowy maja br., by do Kudowy kursowała druga jeszcze para pociągów. Zabiegi rozbijały się o brak parowozów. Pociąg ten wreszcie z dniem 4 lipca br. uruchomiono.

„KAŻDY SOBIE"

List czytelnika zamieszczony w Nr. 181 „Trybuny Robotniczej" z dnia 4 bm. pt. „Każdy sobie" stanowi przedmiot dochodzeń".

„MLEKO CZY WODA"

Od Śląskich Zakładów Mleczarskich otrzymaliśmy list następujący:

W związku z artykułem „Mleko czy woda" zamieszczonym w Ich piśmie w numerze 206 z dnia 29 bm. wyjaśniamy, że zawiesiliśmy w czynnościach personel sklepu i sprawę skierowaliśmy do Komisji Specjalnej dla Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Dom wypoczynkowy dla artystów - plastyków

Sezon letni w Ustce zapowiada się jak najlepiej. **Do kąpieliska przybywają liczni wczasowicze, którzy z zadowoleniem spędzają czas na pięknej bałtyckiej plaży.**

Ostatnio wyremontowany został i uroczyście otwarty w Ustce dom wypoczynkowy dla artystów plastyków. Może fakt ten przyczyni się w pewnej mierze do zainteresowania się naszych malarzy krajobrazem Wybrzeża.

Międzynarodowe Targi Gdańskie

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich, których zadaniem jest nawiązanie nowych i rozszerzenie już istniejących kontaktów z zagranicznymi importerami i eksporterami.



Gdańsk. Stary spichlerz nad Wisłą

Zainteresowanie targami jest olbrzymie. Ze wszystkich stron zgłaszane są przyjazdy wybitnych ekonomistów, handlowców i dzienników.

Tegoroczne targi odbędą się w skromnym zakresie. Stary Gdańsk, który w bieżącym roku obchodzi będzie 950-lecie swego istnienia jest tylko firmantem Targów, które znalazły pomieszczenie w Gdyni i Sopocie. Gdańsk jest najbardziej zniszczonym miastem w Polsce i z trudem dźwiga się z ruin. Ale już dziś przypomina on czynem i codzienną pracą robotników portowych i stoczniowych swoją wspaniałą przeszłość, jako baza polskości nad Bałtykiem.

Międzynarodowe Targi Gdańskie, poza wielkim znaczeniem gospodarczym, będą dowodem naszych odwiecznych praw do morza, dowodem naszej żywotności i bogatego dorobku.

Pozycja Polski na morzu ma poważne znaczenie dla naszych słowiańskich sąsiadów. Z polskich portów i dróg morskich korzystać będzie Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria, oraz radzieckie republiki Ukraina i Białoruś.

Gdańsk i Gdynia są głównymi portami na szlaku osi północno-południe. Gdańsk leżący przy ujściu Wisły posiada wszelkie warunki by stać się wielkim portem, obsługującym narody słowiańskie.

Na ruinach prastarego Gdańska musi powstać wielki ośrodek słowiańskiego handlu, którego zadaniem będzie utrzymywanie stałych kontaktów ze Szwecją, Norwegią, Danią, Anglią, Belgią, Holandią, Francją i USA. **Mówiąc o znaczeniu naszych portów, należy podkreślić, że w roku 1938 obroty w handlu zagranicznym Polski wynosiły 18.907.000 ton z czego drogą morską przez Gdańsk i Gdynię przewieziono 14.695.000 ton. Tylko 4.212.000 ton przewieziono drogą lądową.**

W dniu otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich musimy zaakcentować polskość Gdańska. Naród „wolnego miasta" na schorzałym organizmie przedwojennej Polski został usunięty. Gdańsk jest wolnym miastem, wolnej demokratycznej Polski.

W dniu otwarcia pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich możemy z całą pewnością optymizmu liczyć na dobre rezultaty tej gospodarczej imprezy.

Z każdym rokiem wzrastać będzie zainteresowanie targami w Gdańsku. Staną się one przeglądem dorobku wszystkich naszych sąsiadów, terenem gospodarczego zbliżenia narodów i ośrodkiem wymiany towarowej.

Es.

(ZE „SKRZYNKI POMYSŁÓW").

Cennik punktowy dla obliczania wartości materiałów

Pracownicy Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, inż. Wilk Stanisław, inż. Smolarski Andrzej, inż. Michałowski Włodzimierz, inż. Łukosz Walter, ob. Gajda Franciszek i ob. Musioł Paweł, opracowali i zrealizowali sposób zaliczania materiałów nie według ich chwilowej, rynkowej wartości, lecz przy pomocy cennika punktowego.

Sposób ten umożliwia planowanie, kontrolę zużycia oraz wydatne oszczędzanie materiałów na zakładach pracy. Praca ta spotkała się z dodatnią opinią Komisji Usprawnień przy Zjednoczeniu i niewątpliwie stanie się nową cegiełką w odbudowie gospodarczej Polski.

Wczoraj był tu tylko piasek...

Ruch na terenach Targów Gdańskich

(Od specjalnego korespondenta „Trybuny Robotniczej")

Aleją Rokossowskiego, Grunwaldzką, Stalina, — **na całej 30 km. trasie między Gdynią a Gdańskiem pędzą auta.** Łomocą brezentowe budy wielkich ciężarówek, niemal bezszelestnie prześlizgują się lśniące nowoczesne limuzyny, sapią przeładowane pasażerami trolleybusy i autobusy, wśród których królują olbrzymie, długie jak gąsienice, czerwone autobusy „Bajadera" i „Kolombina".

Dźwięki klaksonów razem z hałasem motocykli tworzą kakofonię, którą konieczne starają się przygłuszyć dzwonki białych tramwajów, sunących statecznie i po staroświecku wśród pędzących przed nimi, za nimi i wymijających je, aut.

Od tego ruchu i pędu chwieją się aż lipy obrzeżające drogę Gdynia — Gdańsk.

Nic dziwnego, że tak tu ruchliwie. Jutro otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich, a że wskutek zniszczenia miasta — Targi od Gdańska wzięły tylko swą nazwę, odbywać się zaś będą częściowo w Sopotach a częściowo w Gdyni — dyrekcja natomiast Targów mieścić się będzie we Wrzeszczu, wędrówki zatem wzdłuż Wybrzeża są niejako podyktowane koniecznością i nie ustają tak szybko.

Poza olbrzymim ruchem kołowym na Wybrzeżu panuje również niesłychanie wzmożony ruch pieszy. **Urlopy w pełni, wszystkie miejscowości nadmorskie dyszą akcji wczasów, dostępne wreszcie najszerszym rzeszom obywateli. Widać ludzi, którzy ciągną do Gdyni i Sopot, obserwować jak postępują przygotowania do Wystawy.**

W Sopotach pawilon Targów rozłożony jest na terenie dawnego kasyna, gdzie w przeszłym roku mieściła się kawiarnia „Tarasa". **Pawilony dostosowane rosną w oczach.** Na miejscu, gdzie wczoraj leżał tylko piasek, — dziś wznoszą się już gustowne budyneczki, a nawet w drzwiach jednego z nich zawieszono pęk wstążek takich, jakie są w Krakowskiem.

Znajdą tu pomieszczenie pawilony **włókienniczy, sztuki ludowej i przemysłu artystycznego.**

Słusznie kierownictwo Targów kładzie duży nacisk na wyroby naszego przemysłu ludowego. **Popyt zagraniczny na te wyroby jest podobno olbrzymi.** Za trzy tace drewniane, rzeźbione przez jakiegoś górala - samouka, można mieć ze Szwecji maszynę do pisania.

Wiele jest jeszcze do zrobienia. Wśród piętrzących się i rozpakowanych skrzyń — po zasłanej wiórami podłodze — uwijają się robotnicy w kombinezonach, pracują plastycy, a kierownicy poszczególnych stoisk udzielają ostatnich wskazówek.

„Dlaczego jeszcze nie przyjechali Węgrzy? Kiedy urządzą swoje stoisko?" — irytuje się ktoś z boku.

„Za to przedstawiciele placówek dyplomatycznych zjeżdżają nader licznie" — mówi ktoś inny, co świadczy o wielkim zainteresowaniu Targami.

50-ciu przedstawicieli ambasad i poselstw zjeżdża jutro na Wybrzeże. Nie lada kłopot ma dyrektor Grand-Hotelu z rozdzieleniem kwater. Cudzoziemcy bowiem zjawiają się wraz z dość licznymi nieraz rodzinami; pachnie farbą i świeżym drzewem, a pawilony rosną, rosną! Jeszcze 12 godzin temu kierownictwo Targów zadecydowało, że pawilon rybacki nie zdąży do jutra ze swoim stoiskiem i będzie zrezygnować z udziału w Targach.

Ale zatrudnieni przy jego budowie pracownicy tak to sobie wzięli do serca, że po 12 godzinach, gdy na inspekcję przyjechał wojewoda gdański, który jest prezesem Rady Nadzorczej Targów, roboty tak daleko były posunięte, że pawilon rybacki został dopuszczony do udziału w Wystawie.

Wczoraj wieczór był tu tylko piasek, a dziś zakwitły kwiaty, wyrosły drzewa, zazieleniło się od trawy.

Ale o 11-tej wieczór praca idzie jeszcze pełną parą. Bo jutro o 10,30 otwarcie Targów. **Pierwszych Targów Gdańskich, które mają być nie tylko dowodem zespolenia się naszych rozdzielonych 30-to kilometrową odległością portów Gdyni i Gdańska, ale które są — jak to powiedział wojewoda gdański — zadokumentowaniem, że wkraczamy z naszym dorobkiem na rynki międzynarodowe i definitywnie zrywamy tę wyimaginowaną przez wrogów „żelazną kurtynę".**

B. G. R.

Zagranica na Targach Gdańskich

W ostatniej chwili wpłynęło do wydziału zagranicznego M. T. G. zgłoszenie Meksyku. Eksponaty są już w Polsce, w drodze na Wybrzeże. Meksyk jest dziesiątym państwem zagranicznym, reprezentowanym na M. T. G. Do Sopot przybył celem zwiedzenia M. T. G. z Egiptu **p. Ahmed Forghaby**, który pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z polskimi kołami gospodarczymi. Wśród przybyłych już w przeddzień otwarcia M. T. G. gości zagranicznych wyróżnia się bardzo liczna grupa Szwajcarów. Również przybyli tam goście ze Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny i szeregu innych krajów. Dla zapoznania gości zagranicznych z Wybrzeżem i portami delty Wisły przewidziano kilka wycieczek.

Konferencja eksporterów i importerów

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Gdańskich zamierza przeprowadzić szereg konferencji zagranicznych importerów i eksporterów, przybywających na polskie Wybrzeże z delegatami Komisji Akceptacyjnej. Rozmowy te, w których wezmą również udział przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego będą miały doniosłe znaczenie dla zwiększenia naszego eksportu i zaopatrzenia przemysłu krajowego w niezbędne surowce, maszyny i narzędzia zagraniczne.

Dział spółdzielczości na Targach

Udział spółdzielczości w Targach Gdańskich będzie b. poważny. Po raz pierwszy bowiem centrale spółdzielcze wystąpią razem w dwu własnych połączonych pawilonach.

Jeden zajmie Związek Rewizyjny R. P., Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej, BGS, SPB i inne. Drugi pawilon zajmie „Społem". Będzie to największy z indywidualnych pawilonów na tym terenie. Obejmie on stoiska: mleczarsko-jajczarskie, spożywcze, zielarskie itp. oraz kawiarnie na tarasie pawilonu.

Dzieci huty „Pokój"

na koloniach letnich

Był pogodny słoneczny dzień. W Nowym Bytomiu jednak tego nie było. Nad osiedlem robotniczym rozciągały się ciemne chmury — to kominy potężnej huty „Pokój" snuły po niebie pióropusze dymu i sadzy. Wiatr po ulicach zwiewał pył, co chwila ciężarowe samochody za każdym przejazdem podnosiły tumany kurzu. Tak wygląda latem w Nowym Bytomiu.

Z drugiej uliczki zbliżał się ku nam coraz wyraźniejszy dziecięcy śpiew. Zza zakrętu ulicy wyłaniają się dzieci w wieku szkolnym. Maszerują grupami, raz chłopcy, a raz znowu dziewczęta. Chłopcy śpiewają o marynarzach, w ich piosenkach przebija się tęsknota za morzem. Chcieliby je zapewne oglądać, a może zostać marynarzami...

To dzieci z półkolonii letniej huty „Pokój". Ojcowie ich pracują w hucie. Dzieci otoczone są pieczołowitą opieką i są w okresie wakacji. Jedne z nich wyjechały do pięknie położonych w górach ośrodków kolonijnych, a drugie pozostały na półkoloniach letnich w własnej miejscowości. Właśnie teraz w godzinach rannych udają się na wycieczkę za miasto, gdzie wśród pól i łąk zabawią się w ulubione gry i odetchną świeżym powietrzem. Jak wielkimi zdobyczami dla dzieci świata pracy są kolonie letnie, nie trzeba tłumaczyć.

ŚLADEM KOLONII LETNICH

Huta „Pokój" miała kłopot nielada. Troska o zdrowie dzieci swych robotników nie schodziła z myśli dyrekcji, Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem i Rady Zakładowej dopokąd sprawa zdobycia odpowiedniej ilości budynków na ośrodki kolonijne w okolicach zdrowotnych nie została definitywnie załatwiona.

Kierowniczka Referatu ob. Kuczkowska sama dopilnowała przygotowań do zorganizowania kolonii letnich. Wyszukane i uporządkowane domki w Długopolu, w Nowinach Dolnych i Górnych, w Różance, w Moszczenicach, Głuchołazach, Łodygowicach i Wiśle oczekiwały już w końcu czerwca na przyjazd dzieci. Miejsc przewidywano ogółem 1295.

Dla tak wielkiej ilości dzieci trzeba było przygotować odpowiedni personel wychowawczy. Urządzono specjalny kurs przeszkoleniowy w końcu czerwca dla 46 wychowawców, rekrutujących się z uczniów Liceum Pedagogicznego w Chorzowie i z drużynowych harcerzy. Na kierowników zwerbowano najlepsze siły spośród nauczycieli ze szkół powszechnych. Personel administracyjnych domów — to pracownicy huty „Pokój", na których nałożono obowiązek zaopatrywania kolonii w żywność i troszczenie się o wszelkie wygody dla dzieci.

Rok szkolny zakończył się. Już w pierwszych dniach lipca br. do wszystkich ośrodków kolonijnych podążyły dzieci ze swymi wychowawcami na jednomiesięczny turnus kolonii letnich. Oderwane od zadymionych okolic przemysłowych Nowego Bytomia, Gliwic i Łabęd, gdzie mieszczą się oddziały huty „Pokój" i gdzie zamieszkują ich rodzice, dzieci nie miały słów na wyrażenie swego szczęścia i radości. Słońce, balsamiczne powietrze, lasy, góry, łąki i pola stały się dla nich dostępne i przynoszą im zdrowie.

Pierwszy turnus szybko przeminął. W ostatnich dniach lipca dyrekcja huty zorganizowała specjalną wycieczkę „Śladem kolonii letnich", w której wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych z poszczególnych oddziałów huty, przedstawicielka Zw. Zaw. Metalowców, dyrekcji huty i prasy. Wycieczkę prowadziła kierowniczka Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem ob. Kuczkowska. Wyjazd autem nastąpił z Nowego Bytomia. Sześciogodzinna jazda do pierwszej miejscowości do Długopola nie należała do przyjemności. Za to bardzo przyjemnie było spocząć po forsownej turze wśród dzieci na kolonii letniej w Długopolu.



Na koloniach rodzi się przyjaźń

WŚRÓD DZIECI NA KOLONII

Dzieci oczekiwały przyjazdu, szczególnie tęskniły za ob. Kuczkowską, która często odwiedza „swoje", jak się wyraża dzieci, i kontroluje prowadzoną akcję na poszczególnych koloniach.

Długopole to miejscowość uzdrowiskowa. Znajduje się w niej dom zdrojowy (wody lecznicze na choroby serca, żołądka i nerwów) oraz kilka pensjonatów i hoteli. Miejscowość ta jest jednak słabo odwiedzana przez wczasowiczów, jedynie tylko harcerze i ZWM-owcy rozłożyli się tu obozem. Długopole leży u zboczy gór Gorlickich nad brzegiem Nysy Kłodzkiej.

Dom w którym mieści się kolonia huty „Pokój" był uprzednio niezamieszkały.

Gruntowny remont budynku został przeprowadzony przez hutę, a „umeblowania" dostarczył wójt tamtejszej gminy ob. Miecznikowski. W budynku znalazło pomieszczenie 184 dzieci. Liczne pokoje zamieniono na sypialnie. Wprost na podłodze leżą sienniki, a na nich koce i poduszki, równo ułożone i posłane. Jadalnia znajduje się w największej sali przy kuchni. Jest taras i obszerny balkon, które służą do zabaw w czasie słoty. Izba chorych to maleńki szpital, w którym higienistka prawie cały dzień opatruje drobne zadrapania i rany „wszędobylskich" urwipołciów. Rzadki jest wypadek, by które z dzieci zachorowało poważnie. Chciałyby mieć tylko chrypkę — bo wtedy na lekarstwo dostają mleko i miód, za którym przepadają. Dzieci podzielone są na drużyny, jest ich 7. Każda drużyna ma swego wychowawcę. Nad całością czuwa kierownik ob. Chowański, który jako nauczyciel ma już poza sobą sporą ilość lat pracy w tym kierunku. Kolonia ta jest jedn[illegible]szych.

Dalszy ciąg w następnym reportażu.

JÓZEF SIERADZKI

Wypad z Zakopanego

KURS NAUKI O POLSCE

Zakończył się jeden kurs, a jeszcze nie zaczął się drugi. Słuchacze, nauczyciele spod Szczecina, Wrocławia, Olsztyna, Białegostoku, Rzeszowa i Warszawy na pożegnanie wypełnili ankietę i oddali swe głosy: 40 za cyklem wykładów o ustrojach społeczno - gospodarczych. Przypadła im do gustu wędrówka po stuleciach z przewodnikiem ze szkoły materializmu historycznego, 32 głosy za cyklem wykładów o współczesnych kierunkach filozofii, z



szczególnym uwzględnieniem materializmu dialektycznego; 26 za geografią gospodarczą Polski współczesnej, 23 za ekonomią społeczną i planem gospodarczym, 19 za dziejami ruchu robotniczego w Polsce, 18 za historią Polski po roku 1863, tyleż za zagadnieniami z dziedziny prawa ustrojowego. Była nadto współczesna literatura, doktryny polityczne, socjologia, doktryny ekonomiczne, problemy organizacji kultury, rewizje poglądów historycznych, personalizm czy zasada społeczna w wychowaniu, dokładna analiza programu nauki o Polsce i świecie współczesnym.

„Z kursu odnieśliśmy maksymalne korzyści. Zaczęło się od rozbieżności zdań i poglądów, skończyło się na wyjaśnieniu wielu palących wątpliwości i na prawdziwej harmonii w stanowisku wobec zasadniczych spraw, którymi żyjemy w dzień powszedni i święta".

„Atmosfera kursu sprzyjała jego celom i przyczyniła się wydatnie do ich osiągnięcia".

„Połączono przyjemne z pożytecznym. Poznanie górskiej przyrody i piękna Tatr i wczasy splecione z pracą złożyły się na całość, która długo zostanie w naszych wspomnieniach".

„Oby takich kursów było jaknajwięcej i obyśmy mieli możność spotykać się na nich najczęściej".

Pożegnalne zebranie towarzyskie stało pod znakiem leciutkiego smętku. Ludzie wczoraj obcy, zżyli się z sobą, zwłaszcza, że złączyła ich jedna myśl o szkole i młodzieży.

Rozstania są zamknięciem czasu, który minął i dlatego bywają smętne. Zwłaszcza, że kopy na polach i ciężkie od owoców drzewa w sadach przypominają, że mija już lato i nadchodzi jesień.

POZDROWIENIE DLA ADASIA

Nawet wrogowie pochwalili Polewkę za igrce. Co prawda biorą go pod włos, i radziby wyperswadować mu politykę. Ale Adam ma charakter i wyrozumiałość. Przede wszystkim zaś talent. To też stąd, z Zakopanego, musimy wrócić na chwilę do Krakowa, jego „dni" i wspomnieć wieczór w Barbakanie.

Legł lutni kształtem królów
gród
i jak lutnia gędźbą gądzie
rycerskim pasem od wrót
do wrót
Wisły owija go kądziel.
Któż wypowie twoje piękno
Krakowie prastary
chyba, że na Sukiennicach
przemówią maszkary
chyba, że się w hymn przemieni
ta dumna strzelista
jaką wieża Maryjacka płynie
w gwiezdną przystań.
O księżycu, ty wagancie
co wędrujesz miasty
Weźmij Kraków nasz do nieba
i opraw go w gwiazdy.

Wagant wysiaduje w „Kuźnicy" i stroi lutnie do nowej gędźby. Tylko patrzeć jak dobędzie asonanse i alliteracje i oprawi w słowo treść rozmów toczonych z przyjaciółmi w „Gospodzie pod Murzynkiem".

— Jestem syn murarza z Wysranki, — mówi o sobie Adaś, strojąc realistyczny grymas.

Genealogia współczesnego intelektualisty jest prosta i przeczy teorii o potrzebie wspinania się na szczyty w ciągu długich pokoleń.

PARK NARODOWY

— Teraz czas na szaleństwo, orzekł Ronard Bujański. Korzystając z przerwy w zajęciach na kursie, wyskoczyliśmy z Zakopanego, stolicy kolonij, przysposobienia wojskowego, harcerzy, kursów, ertepede, zetwuemu, wczasów.

— Pojedziemy na hops! jak napisał Janko z Czarnkowa o rozpustnikach swoich dni. Vadamus ad ludum — na zabawę.

W Czorsztynie wchodzi[illegible] na górę zamkową od najgorszej strony, dzięki pana Ronardowej turystycznej nieomylności. W Łopusznej, mijając wylęgarnię ryb, wspominaliśmy z melancholią profesora Skowrona, który został pod Giewontem, wraz z obietnicą pstrągów. W Szczawnicy był, semper fidelis, Jan Wiktor.

Rzucił robotę o Mickiewiczu, nieodstępną pyjanę i jaskółkę u „Szalayów" i pojechał z nami nad rzekę. Jacek Majerczak zapośredniczył, przewoźnicy związali drążone z pni topolowych łodzie i popłynęliśmy Dunajcem.

Trzy Korony sterczą równo jak ćwierć wieku temu. Baśka, Kaśka i kudłata Maryśka, Golica, Facimiech, Sokolica, Mnichy. Górale zadają te same co dawniej zagadki: z której strony będzie góra widoczna na prawo; z prawej czy z lewej? Pokazują ślad stopy Janosika na skale. I źródło stuletniej wody: „kto sto lat pije, ten sto lat żyje". Słowaccy i polscy rybacy łowią łososie. — Skały nad wodą jak szpachtlowane w pracowni rzeźbiarza bryły gliny, zastygłej na zawsze. Gra świateł i barw na wodzie i górach uchyla się spod słów opisu. Z daleka zgłuszone dźwięki kołatek i przeciągłe pokrzykiwania kosiarza. Plusk wody, trąconej żerdzią naszego flisaka.

Cisza.

Park Narodowy w Pieninach jest w zaniedbaniu. Leżą na zboczach zwalone pnie i gniją. Toczy je kornik; jeśli się rozmnoży, zagrozi lasowi. Zwalony burzą wykrot sterczy ku rzece.

Od strony Szczawnicy droga nad Dunajcem, budowana jeszcze przez galicyjski wydział krajowy, znajduje się w stanie ruiny. Od kilkunastu lat nie naprawiana. Partiami zupełnie podmyta. Cementowe umocnienie wykrusza się, w kilku miejscach potworzyły się osypiska.

PERŁA NASZYCH ZDROJÓW

Wiktor aż cierpnie na myśl że będzie napisane o upadku Szczawnicy. Nie dlatego, żeby go nie widział.

— Jeszcze bardziej przestaną przyjeżdżać.

Otóż nie przestaną. Znów będą sezony po dziesięć i więcej tysięcy gości. Ale perłę trzeba wydobyć z błota i godnie oprawić. — [illegible]k dotąd zaś wszystko co zrob[illegible]a przyroda jest tu piękne, wszystko co ludzie — liche. Właściwie ludzie nic prawie nie zrobili.

Szczawnica nie miała szczęścia odkąd od górali wykupił zdroje Kuczera. Chyba za czasów Józefa Szalaya, który włożył w nią troskę, pracę i pieniądz. W parku jest jego pomnik, ufundowany sumptem kuracjuszy za sprawą Polskiej Akademii Umiejętności. Ale Akademia gospodarowała źle. Pominęła też rolę testatora i sprzedała Szczawnicę hrabiemu Stadnickiemu.

Wtedy zaczęła się niewola i upadek. Zapisy na cele społeczne poszły w niepamięć. Stadnicki zapłacił 100 tysięcy koron i miał spłacać po 18 tysięcy rocznie Akademii w ciągu 20 lat. Akademia nie otrzymała wszystkich rat. Ale Stadnicki dostawał rocznie 30 tysięcy dolarów za butelkowaną wodę z „Józefiny" i „Szymona".

Byli tacy, którzy podnosili krzyk. Były interpelacje w Sejmie. Potem Stadnicki został posłem z „Ozonu" i akta sprawy zginęły. Dla uspokojenia opinii wzniesiono nową pijalnię wód i inhalatorium. Wszystko inne zostało po dawnemu. W 1944 roku córka hrabiego sprzedawała parcele w samym parku. Hulicza, płuca Szczawnicy, podległa wyrębowi i mało co z niej zostało.— Dziś dawny magnat przebywa na Słowaczyźnie i podobno wznawia swe pretensje do zdrojowiska.

Nie wznowi. Już dosyć było nadużywania dobra publicznego dla prywaty Adama Stadnickiego.

— Jeżeli nie zastosujecie się do mojej woli, zamknę źródła i będę butelkował wodę!

Tak przemawiał pan na Nawojowej. A Szczawnica chyliła się, murszały drewniane wille, piękne połoniny rozdzierane były na parcele. Dziś miejscowość, której piękno jest niewysłowione, powietrze jedwabiste, szczawy najwyższej wartości leczniczej, przedstawia obraz zaniedbania.

Trzeba zacząć od wodociągu i szosy. Od Nowego Targu wyboje. Kursują najgorsze wozy PKS. Sa[illegible] w których liczb[illegible] dzie[illegible]ós wie po[illegible]óżując[illegible]łać się ze Szczawnicy nie posiadającemu własnego wozu, jest nader trudno. Nie ma miejsc w autobusach.

Trzeba wielkich wkładów. Właściwie wszystko musi być wzniesione na nowo. Z planem. Estetycznie, by nie popsuć charakteru uroczego zakątka. Jak w Krościenku popsuto przejazd przez rzekę, budując ciężki betonowy most.

Trzeba też opieki nad Parkiem Narodowym w Pieninach, których nie wystarczy pozostawić swojemu losowi. Rezerwat natury wymaga uwagi i starania. Jego dziewiczość nie straci na niczym, jeżeli troskliwa dyskretna ręka będzie usuwała gnijące pnie i zeschłe świerki.

POWRÓT

Finałem naszego szaleństwa było po powrocie z Zakopanego — Morskie Oko. Szofer Jaś stanął u raju bram. Zapomniał zaopatrzyć się w benzynę i z pustym bakiem motor scichł na serpentynie.

Dzięki temu odbyliśmy resztę drogi piechotą z większym jeszcze zadowoleniem. Nawet nie wyczerpany w pomysły i kawały Jerzy Ronard umilkł przy barierze jeziora. Potem obeszliśmy je od strony Czarnego Stawu. Nad nami były Rysy, Mięguszowicki i Mnich. Pod nami, w szmaragdowej i ciemnoniebieskiej tafli wody — Rysy, Mięguszowicki i Mnich. Ścieżką szli harcerze, chłopcy i dziewczęta. Na ścieżce niestety dużo papierków i skorupek z jaj, zwłaszcza, w pobliżu schroniska.

Gdy zjechaliśmy w dół, nasłoneczniona za dnia Cysla, była jak kocioł. Siano kosy pachniały odurzająco. Na Jaszczurówce dziewczęta wracały na noc, jeszcze mokre od kąpieli. W Zakopanem, na brzydkich Krupówkach, sprzedawcy gazet wybrzękiwali „dzienniki na jutro".

Na Krupówkach nie widać gości dawnego typu. Letnia okolica snobów zamieniła się w siedzibę młodzieży kursów pracujących [illegible] w[illegible]ów.

I taka już zostanie.

JÓZEF SIERADZKI.

Lustratorzy społeczni
zwalczają nadużycia podatkowe

Można niestety stwierdzić, że wcześniej zapoczątkowana akcja walki z drożyzną i spekulacją przesłoniła drugi etap organizacyjny walki o właściwy podział dochodu narodowego, jakim jest **walka z ukrywaniem obrotów i dochodów w sektorze prywatnym.**

Nawet przygotowanie propagandowe i strona instrukcyjna tej równie ważnej akcji, została potraktowana niewspółmiernie do jej doniosłości. Dlatego efekty wstępnego okresu organizacyjnego, jak to można już gdzieniegdzie zauważyć, są raczej niedostateczne. Sama chociażby popularyzacja walki o „moralność podatkową" została zupełnie zaniedbana.

Niechętny stosunek do świadczeń na rzecz państwa ma w Polsce stare chociaż złe i dobre tradycje. Cnotą było omijać kasę skarbową zaborcy, za mądrość i spryt uważane było wykręcanie się od właściwych wymiarów i przekraczanie terminów płatności w okresie drugiej Rzeczypospolitej. patriotycznym czynem było wreszcie sabotowanie nakazów podatkowych hitlerowskiego okupanta. Tu należy stwierdzić, że pewne sfery płatników podatku obrotowego i dochodowego nie odróżniają tego, że cnotą obywatela jest uchylać się od świadczeń na rzecz okupanta, **ALE PRZESTĘPSTWEM JEST OKRADAĆ SKARB SWEGO PAŃSTWA.**

Myślą przewodnią ustawy z dnia 3 czerwca o Obywatelskich Komisjach Podatkowych i lustratorach społecznych jest **wprowadzić nieuczciwych podatników na drogę właściwie pojętej „moralności podatkowej".** Instytucją współpracy i pomocy dla aparatu skarbowego powołaną z szerokich kół społeczeństwa — zarówno przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych, jak z grona podatników —

są powstałe w całym kraju Obywatelskie Komisje Podatkowe i lustratorzy społeczni, których dotąd powoływano tylko w ważniejszych ośrodkach gospodarczych kraju.

Nie Urząd Skarbowy, nie funkcjonariusz Skarbu Państwa, **a obywatel, grono obywateli,** piastujący mandat zaufania społecznego będzie decydowało o zdolności podatkowej kupca, przemysłowca, rzemieślnika, lekarza czy adwokata, jeśli oni sami nie przedstawią uczciwie wielkości swych obrotów i dochodów. Trzeba z przykrością stwierdzić, że pewna część sektora prywatnego w Polsce — w odróżnieniu od podobnych sfer innych krajów europejskich — wykazuje **wyjątkowy brak zdyscyplinowania w odniesieniu do powinności podatkowych.**

Walka z ukrywaniem obrotów i dochodów w sektorze prywatnym nie jest wyrazem ucisku państwa, jak to w spekulanckich kołach inicjatywy prywatnej się słyszy. **PAŃSTWO MA PRAWO DOCHODZIĆ SWYCH NALEŻNOŚCI.** Państwo Demokracji Ludowej powołało do obrony swych roszczeń podatkowych instytucje kontroli społecznej — **lustratorów społecznych.**

Już na początku, w trakcie powoływania tego aparatu — popełniono gdzieniegdzie błędy. Związki zawodowe delegowały najczęściej najzdolniejszych, najbardziej potrzebnych w fabrykach, czy urzędach robotników lub urzędników nie zważając na to, że częstokroć nie będzie można oderwać ich od warsztatu czy biurka, aby poszli przeprowadzać w godzinach pracy wywiady skarbowe.

Związki zawodowe i organizacje społeczne nie doceniły tego momentu, **że należało uaktywnić pracowników, których łatwiej można byłoby urlopować dla prac w Izbach Skarbowych.** Wybrani na lustratorów społecznych, mimo obowiązków zawodowych, wyrażają chęć pełnienia funkcji lustratorskich poza godzinami zajęć zawodowych. Trzeba się będzie w niektórych ośrodkach zgodzić na to, że lustratorzy społeczni nie będą mogli z braku innych równie wartościowych kandydatów pełnić swoich obowiązków w czasie przepisanym rozporządzeniem wykonawczym do ustawy, tj. w ciągu 7-miu godzin dziennie.

Dwu i trzygodzinny pobyt lustratorów w terenie nie rokuje wyników, jakich spodziewamy się po akcji, jeśli nie będą lustratorzy powiązani z szeroko rozgałęzionym w terenie ich działania aparatem kontroli społecznej. Takim aparatem pomocniczym dla lustratora społecznego mogą i powinny się stać **Obywatelskie Komitety Drożyźniane.** Kto, jak nie członkowie kontrolujących grup Społecznych Komisji Kontroli Cen zna spekulantów, paskarzy, zna ukryte magazyny towaru, ujawnia w czasie rewizji „osobiste notatki" dotyczące obrotu spekulanta. **Obywatelskie Komitety Drożyźniane powołane na fabrykach zdolne są przez utrzymywanie stałego kontaktu z lustratorem informować go o nielegalnych fabryczkach i handlu, o niewspółmiernie wysokim poziomie życiowym różnych podejrzanych „niebieskich ptaków".**

To czego nie może uchwycić urzędnik skarbowy, zauważy mieszkający w tym domu robotnik, czy urzędnik, zauważy żona robotnika.

Oczy i uszy lustratora —

to tysiące członków Komitetów Drożyźnianych, to współpracujący z tymi Komitetami robotnicy, chłopi i inteligenci.

Lustrator społeczny musi pracować na obwodzie w atmosferze zaufania do swojej pracy. Musi on wzbudzać zaufanie osobiste. Od tego są uzależnione rezultaty zadań mu zleconych.

Organizacje, które delegowały swych członków na lustratorów społecznych **muszą sprawdzić ich zdolność do wykonywania zadań.**

Nie należy też zapominać, że lustrator społeczny narażony jest na bezpośrednie zetknięcie ze sferami, których moralność częstokroć pozostawia wiele do życzenia, **gdzie łapówka i „kolacyjka" są ośrodkiem ochrony przed odpowiedzialnością.** Organizacje muszą dbać o moralność swych przedstawicieli, pomagać im **i nieosłabiać swojej czujności nad ich postawą moralną.**

W tych dniach lustratorzy społeczni ruszą w teren. Muszą oni znać prawa i swoje obowiązki. muszą znać granice i uprawnienia swego mandatu społecznego, **trzeba ich z tym zapoznać.** Trzeba im pomóc w powiązaniu się z Obywatelskimi Komitetami Drożyźnianymi, trzeba ich związać z terenem. Należy się w terenie zastanowić jakie obrać metody dostarczania informacji do skrzynki lustratora. Może gdzieniegdzie da dobry rezultat bezpośrednie zetknięcie się lustratorów w lokalach związków zawodowych lub Obywatelskiej Komisji Drożyźnianych. **Wszystkie powiązania lustratora z terenem, dające możliwości wniknięcia w teren, wyszukania tych, którzy uchylają się od powinności podatkowych, którzy przez ukrywanie obrotów okradają Skarb Państwa — powinny być zastosowane w zależności od warunków i możliwości terenowych.**

Pamiętajmy, że walka z uchylaniem się od powinności podatkowych jest

przedłużeniem tej samej walki, jaką masy pracujące prowadzą o właściwy podział dochodu narodowego. Jest ona nierozłączna od walki z drożyzną i spekulacją.

W walce tej, lustrator społeczny ma ważną pozycję. Należy jeszcze dziś przed wysłaniem w teren **przygotować go do zadań, wskazać metody i cele walki.** **M. STOLARCZYK**

Kopalnia »Matylda« będzie wzorową

W sobotę 25 ub. m. między godziną 13 a 14-tą w kopalni „Matylda" w Lipinach, w pokładzie 504 nastąpiło silne „tąpnięcie", na skutek którego całkowitemu zawaleniu się uległ ów pokład. Tąpnięcie to odczuli mieszkańcy pobliskich Piaśnik, pod którymi prowadzone są roboty podziemne kop. „Matylda". Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Przyczyną zawalenia się pokładu 504 były czynniki geologiczne. Nad pokładem 504 znajduje się inny pokład 501, na którym obecnie prowadzi się główną część wydobycia. W pokładzie tym prowadzone są roboty systemem filarowym pasowym tak zresztą jak były one prowadzone na pokładzie 504. W związku z tąpnięciem towarzysze nasi: Roncoszek, sekretarz kop. organizacji partyjnej i Skowron towarzysz z PPS, sekretarz Rady zakładowej, w porozumieniu z Radą Zakładową i komitetami obu partii, wystosowali do zarządu kopalni pismo, w którym zwracają uwagę na fakt, że tąpnięcie na pokładzie 504 jest pierwszym sygnałem niebezpieczeństwa grożącego całej kopalni. Takie bowiem „tąpnięcie" nastąpić może na pokładzie 501 i gdyby ono nastąpiło, kopalnia zostanie bez rezerw i trzeba ją będzie zastawić. Dlatego też w piśmie tym towarzysze nasi i towarzysze z bratniej partii wskazują na potrzebę jak najszybszego zorganizowania zamułki wyrobisk, leżących pod Piaśnikami. Towarzysze nasi wskazują dalej, że przecież kredyty pieniężne na zamułkę są, a Zjednoczenie Chorzowskie jakoś nie kwapi się z przystąpieniem do prac zamułkowych w kopalni Matylda.

Pismo to dostało się do naszej Redakcji, która wysłała swojego przedstawiciela dla zbadania całej sprawy, i w kopalni „Matylda" i w Chorzowskim Zjednoczeniu. Co się okazało? Zjednoczenie Chorzowskie planuje następująco: pokłady 504 i 501 przedstawiają się w tej chwili, jako oporowce, z których węgiel wybrany zostanie w 50 proc. Reszta musi pozostać aby nie doprowadzić do zapadnięcia się terenów Piaśnik. Kop. Matylda ma nowe partie pokładów poredenowskich, znajdujących się pod hutą „Silesia" i pod Lipinami.

Ponieważ względy bezpieczeństwa nie pozwalają rozpocząć eksploatację pokładów pod „Silesią", Zjednoczenie Chorzowskie planuje po wybraniu pokładu 501 pod Piaśnikami, rozpocząć eksploatację nowej partii pod Lipinami. Pokład ten jest całkowcem i będzie można z niego wydobywać węgiel przez dobrych kilkanaście lat. Ale w miarę wybierania węgla z nowego pokładu trzeba będzie wyrobiska dokładnie zamulać mokrym piaskiem. Dlatego też biorąc pod uwagę to ostatnie, Zjednoczenie Chorzowskie przygotowuje nowoczesne urządzenia zamułkowe na terenie Lipin. Wydobycie węgla z „całkowca" na poziomie 204 pod Lipinami, nastąpi przypuszczalnie gdzieś w roku 1949 — 1950. Do tego czasu przygotowane zostaną urządzenia zamulaniowe na powierzchni i na dole. Wybudowanie tych urządzeń jest bardzo kosztowne i dlatego nie opłaca się ono do pokładu 501, który do roku 1949 zostanie wybrany. Pod Lipinami prócz pokładów 204 są jeszcze pokłady 501, 504, 506 i 510, które dostarczą węgla na wiele dziesiątek lat. **W ten sposób kop. „Matylda" stanie się już wkrótce kopal. odnowioną, zreorganizowaną. W tej chwili „Matylda" wydobywa 900 ton dziennie. Rozbudowana ona jest wprawdzie na 2000 ton, ale wydobycie tej ilości jest niemożliwe przez jeden tylko szyb i to jeszcze nienowoczesny. Szyb ten jest wąskim gardłem, przez które nie wyjdzie w ciągu dnia tyle węgla, ile wyrobiliby górnicy. Na nowych partiach wydobycie szłoby dwoma szybami, co pozwoliło by osiągnąć znacznie większą cyfrę wydobycia.**



Wszystko to, wszystkie innowacje w tej chwili i w przyszłości, jakie ma zamiar wprowidzić Chorzowskie Zjednoczenie na „Matyldzie" podyktowane jest górniczym sumieniem i wiedzą, inżynierów i dyrekcji Chorzowskiego Zjednoczenia, jak i CZPW. **Wybrano drogę dłuższą, ale w konsekwencji prowadzącą nie tylko do uratowania życia kopalni „Matylda", ale nawet do jej wysokiego podniesienia technicznego.**

Towarzysze nasi, skierowując pismo swoje do zarządu kopalni „Matylda" powodowani byli najlepszą troską o to właśnie życie kopalni, z którą związani są oni węzłami krwi i życia. Zj. Chorzowskie zna dobrze sprawy kopalni „Matylda" i nie ma powodów wątpić, że po ukończeniu budowy urządzeń podsadzkowych, po przystąpieniu do eksploatacji nowych partii węgla, kopalnia „Matylda" stanie się — jak powiedział tow. inż. Kubiczek, inspektor zamułkowy w Zjednoczeniu Chorzowskim — jedną z wzorowych kopalń.

Tadeusz Bartosz.

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

MŁODZIEŻ AKADEMICKA MIĘDZYNARODOWEGO OBOZU PRACY ODBUDOWUJE POLSKĄ WIEŚ LUCIMA

Z inicjatywy amerykańskiej misji kwakrów w Polsce, został zorganizowany na okres od dn. 4. VII. — 31. VIII. br. w okolicach Puław Międzynarodowy Obóz Pracy. W obozie tym oprócz młodzieży polskiej bierze udział młodzież akademicka z Ameryki, Danii, Szwajcarii i Nowej Zelandii. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd młodzieży z Finlandii i Filipin.

SZCZECIN

KARA ŚMIERCI NA OPRAWCĘ HITLEROWSKIEGO

Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie stanęli b. kapo w obozie w Policach pod Szczecinem: Stanisław Bruski i Stanisław Gołębiowski z Myśliborza. Szczególnym okrucieństwem wyróżniał się Bruski. Znęcał się on brutalnie nad współwięźniami oraz uczestniczył w wykonywaniu wyroków śmierci. Sąd skazał Bruskiego na karę śmierci, a Gołębiowskiego na 15 lat więzienia.

SIELCE

POMÓR ŚWIŃ

Na terenie Czerniakowa i Sielec pojawiła się w dwu ostatnich dniach gwałtowna epidemia pomoru świń. Padło już przeszło 70 sztuk. Starostwo zmobilizowało pogotowie weterynaryjne wobec wzmagającego się z godziny na godzinę pomoru.

USTKA

9000 LETNIKÓW NAD MORZEM

Ponad 9.000 letników przebywa obecnie w Ustce nad morzem. Olbrzymia większość — to robotnicy i pracownicy, korzystający z domów wypoczynkowych poszczególnych instytucji i zakładów przemysłowych.

LUBLIN

STYPENDIA TOW. OPIEKI NAD MAJDANKIEM

Towarzystwo Opieki nad Majdankiem w ciągu roku szkolnego 1946/47 wypłaciło 6 stypendiów b. więźniom obozu koncentracyjnego na Majdanku, względnie sierotom po b. więźniach.

KOLONIE ZJEDN. PRZEM. CUKROWNICZEGO

2 tysiące dzieci przebywa miesięcznie na koloniach letnich Okr. Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Lublinie. Kolonie zorganizowano w 15 miejscowościach kuracyjnych i letniskowych.

WROCŁAW

WROCŁAW. We Wrocławiu bawił przejazdem znany literat brazylijski i przyjaciel Polski H. Machado. Gościowi towarzyszyli: współpracownik „Daily Worker" red. Derek Kartun oraz przedstawiciel M. S. Z. Jan Reychman. Podczas swego pobytu we Wrocławiu pisarz brazylijski zwiedził zabytki miasta a następnie wyjechał do Katowic.

URODZAJ NA TROJACZKI

We Wrocławiu przyszły na świat trojaczki. Szczęśliwą matką trzech chłopców jest Maria Maskalowa z Zalesia.

Jest to już piąty wypadek powicia trojaczków w bieżącym roku.

KRAKÓW

ZGON PROF. INŻ. JANA CZERWIŃSKIEGO

W Krakowie zmarł inż. Jan Czerwiński, profesor Akademii Górniczej, b. inż. Dyrekcji Dróg Wodnych. Ś. p. prof. Czerwiński odznaczony był Komandorią orderu Polonia Restituta, czechosłowackim orderem LWA i Złotym Krzyżem Zasługi.

PRZEMYŚL

LIKWIDACJA BANDY UPA

Jednostka wojskowa, prowadząca akcję oczyszczania terenu z band UPA, zlikwidowała w powiecie przemyskim grupę banderowców, składającą się ze 100 osób wraz z jej dowódcą t. zw. sotnikiem — Łastywką i jego zastępcą.

GDYNIA

DŁUGODYSTANSOWE LOTY GOŁĘBI POCZTOWYCH

Do Gdyni przybył z Czechosłowacji ładunek gołębi pocztowych w ilości 4.100 sztuk. 27 bm. gołębie wypuszczone zostały z klatek i przy sprzyjającej na ogół pogodzie, wzbiwszy się na znaczną wysokość odleciały w kierunku południowo-zachodnim. Ptaki te znane są już ze swoich długodystansowych lotów na trasie Bukareszt — Konstancja. Szybkość ich lotu przekracza 100 m. na minutę. W najbliższych dniach hodowcy szwedzcy wypuszczą gołębie z Gdyni do miast szwedzkich.

KINO

Katowice: Casino — Płonąca żagiew; Rialto — Knock-Out; Słońce Pięciu zuchów; Światowid — Rozpoczęły się pożary; Union — Twardzi ludzie; Zorza — Miłość na lekarstwo; Apollo — Szczęśliwa trzynastka.

Chorzów: Apollo — Miłość na lekarstwo; Colosseum — Zeznanie szpiega; Delta — Nadzieja; Polonia Płonąca żagiew; Śląskie — Robin Hood.

Sosnowiec: Momus — Zuch dziewczyna; Roxy — Maria Luiza; Zagłębie — Niewidzialny detektyw.

Będzin: Apollo — Ludzie i manekiny; Nowości — Biały kieł.

Bytom: Bajka — Piotr I; Bałtyk Bohaterki Pacyfiku; Gloria — Pięciu zuchów; Świt — Ludzie i manekiny.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na niedzielę, dnia 3 sierpnia 47 r.

6,55 Sygnał. 7,00 Aud. muz. 8,00 Dziennik. 8,28 Muzyka. 8,50 Pogadanka Zw. Polskich Rodzin Radiowych. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Aud. regionalna. 11,00 Konc. życz. 11,35 Konc. reklam. 12,05 Poranek symf. 13,30 Niemcy po wojnie. 13,10 Aud. dla świetlic wiejskich. 14,25 Chwila Biura Studiów. 14,30 Zagadki radiowe. 14,40 Teatr Wyobraźni. 15,20 Aud. słowno-muzycz. dla dzieci. 15,40 Arie i pieśni. 16,02 Jan Nikodem Jaroń. 16,12 Muzyka. 16,45 Z życia kulturalnego. 16,50 Aud. poetycka. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 Recenzja. 18,25 Aud. rozrywkowa. 18,50 Felieton aktualny. 19,00 U naszych przyjaciół. 19,30 Aktualności dźwiękowe. 19,50 Aud. ludowa. 20,30 Spacerek przez eterek. 21,00 Dziennik. 21,30 Aud. chopinowska. 22,05 Wiad. sportowe. 22,15 Muzyka tan. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,10 Wiad. sport. 23,30 Muzyka tan. 24,00 Zakończenie programu.

INDONEZJA

Polskę dzieli od Indonezji przestrzeń wielu tysięcy kilometrów. Nazwy wysp i miejscowości będących terenem działań wojennych brzmią egzotycznie i obco dla ucha polskiego. Pomimo tego jednak, nie może być obojętny los 52 milionów bezbronnych niemal ludzi, zmagających się w nierównej walce ze świetnie wyekwipowanymi i uzbrojonymi wojskami holenderskich imperialistów.

Istotne przyczyny agresji Holendrów nie są dla nikogo tajemnicą. Walka toczy się w imię interesów światowych trustów naftowych i cukrowych. Kulturalni Holendrzy zabijają każdego dnia tysiące spokojnych mieszkańców Sumatry i Jawy, ponieważ ruch narodowo - wyzwoleńczy mieszkańców Indonezji zagraża monopolistom kolonialnym.

W miastach o egzotycznych nazwach, położonych na Sumatrze i Jawie toczy się bezlitosna walka przy pomocy tanków i najnowocześniejszych bombowców przeciwko ludziom, których jedynym przestępstwem było, że pragnęli nieco rozluźnić duszącą pętlę niewoli kolonialnej.

Oto jak wyglądają w praktyce wzniosłe hasła „orędowników" wolności i zachodniej demokracji!

Holendrzy nie występują wyłącznie we własnym imieniu.

Reprezentują światowe monopole kolonialne, zainteresowane w eksploatacji nafty i trzciny cukrowej w Indonezji.

O pomocy jaką udzielają Holendrom USA i W. Brytania mówił kilka dni temu na konferencji prasowej w Londynie przedstawiciel Indonezji Mohamed Ali.

Stwierdził on, że „bez pomocy Wielkiej Brytanii, ani jeden żołnierz nie mógłby wylądować w Indonezji". Przedstawiciel Indonezji nie był gołosłowny, operował faktami i przytoczył nawet oświadczenie brytyjskiego ministra wojny Bellengera stwierdzające że Anglicy uzbroili w Indonezji 62 tysiące żołnierzy, ponadto 20 tysięcy Holendrów odbyło przeszkolenie wojskowe w Singapoore Mohamed Ali ujawnił również, że Holendrzy posługują się 53 czołgami, pozostawionymi w Batawii przez Amerykanów.

Wbrew temu co pisze się i mówi w niektórych krajach, agresja Holandii nie była niespodzianką. 15-go listopada 1946 r. rząd holenderski po długotrwałych i krwawych walkach podpisał na wyspie Jawie porozumienie z rządem Republiki Indonezyjskiej. Na zasadzie tej umowy zobowiązał się wycofać swoje wojska z wysp indonezyjskich. Zamiast jednak spełnić zobowiązanie, począł przysyłać coraz to nowe transporty, osiągając w przededniu nowej agresji koncentrację 100 tysięcy żołnierzy:

Jednocześnie ręka działająca w ukryciu organizuje w Indonezji bunty, zamieszki i planowo wznieca ruch separatystyczny na poszczególnych wyspach. Cel tych machinacji jest najzupełniej przejrzysty: spowodowanie rozbicia wśród krajowców oraz zdobycie baz dla działań wojennych.

Indonezyjczycy zdawali sobie sprawę z przewagi przeciwnika. Gotowi byli do daleko idących ustępstw. Ulegając potęgom imperializmu, Rząd Republiki Indonezyjskiej sformowany został bez udziału komunistów, mimo że komuniści posiadają wśród ludności bardzo poważne wpływy.



Partyzanci w Indonezji

Nie pomogło to jednak. Holandia zażądała niebawem zwrócenia kapitalistom ich przedsiębiorstw, ślepego posłuszeństwa w zakresie przywozu i wywozu towarów i zerwania wszelkich stosunków z zagranicą. Poza tym domagała się zorganizowania wspólnej armii i policji dla całej Indonezji oraz utworzenia Stanów Zjednoczonych Indonezji, które oznaczały by przekreślenie wszystkich osiągnięć Republiki. Uzasadniając swoje żądanie użyła Holandia do syć osobliwego argumentu. Oświadczyła mianowicie, że upór ze strony Republiki uniemożliwia Holandii uzyskanie dla Indonezji pożyczki dolarowej.

Daremnie rząd indonezyjski przypominał punkty umowy z 15 listopada 1946 roku, wskazując na zobowiązania i obietnice.

W dwa lata po zakończeniu wojny przeciwko faszyzmowi, wojny która toczyła się w imię wolności i demokracji, na Jawie i Sumatrze giną tysiące, które szczerze uwierzyły we wzniosłe hasła ludzkości, giną właśnie w obronie tej wolności i zasad demokratycznych.

W. NOWICZ

Wielokrotni wynalazcy w przemyśle węglowym

Przemysł węglowy, który zainicjował t. zw. „Skrzynkę pomysłów", ma już i tutaj swoich rekordzistów tak pod względem wartości wynalazków, czy pomysłów, jak i pod względem ich ilości.

Tym razem wymieniamy pracowników, którzy zgłosili po kilka pomysłów. I tak:

DUŻY RYSZARD — Katowickie Zjednoczenie P. W. zaprojektował

1) klamrę bezpieczeństwa dla odbudowy filarowej i chodnikowej,

2) „Roflokskop" — przyrząd do badania w szczelinach metanu,

3) ramę ruchomą do napędów rynien potrząsalnych,

4) odbudowę filarową systemem dowierzchniowym po upadzie na zwał.

ŻYDEK ALFONS — kopalnia „Miechowice", Zabrskie Zjednoczenie P. W.

1) zwiększenie bezpieczeństwa przez malowanie białych pasów na brzegach wózków kopalnianych,

2) zabezpieczenie przed wpadaniem wozu,

3) sygnalizację świetlną na rozjazdach i mijankach dla elektrowozów,

4) siatkę przykrywającą wóz, w celu zatrzymania resztek karbidu i ramę zębatą na wozach ze starej gumy, uniemożliwiającą niszczenie lamp karbidowych przy uderzeniach.

MIESZKOWSKI BOLESŁAW — C. Z. P. W.:

1) kompletny system kontroli nieobecności, powrotu do służby i nadgodzin,

2) formularz do odręcznego pisania listów towarzyszących i dla celów korespondencji wewnętrznej,

3) 30-krotną kopertę dla celów korespondencji wewnętrznej,

4) projekt zagospodarowania kilkuset stawów i zbiórki kości z 1 miliona kg. przydziałowego mięsa miesięcznie dla celów produkcji mydła lub nawozu dla ogródków działkowych.

†

Dnia 1 sierpnia br. zmarł nagle w wieku lat 68

ś. p.

HERMAN KABELA

Członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Weteran Powstań Śląskich, Opolanin, nieugięty bojownik o demokrację i socjalizm, odznaczony Gwiazdą Śląska, Krzyżem Walecznych, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Zasługi i Waleczności I Klasy, Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności i innymi odznaczeniami.

Znany działacz społeczny, członek szeregu organizacji miejscowych i komisji miejskich.

Zmarły pozostanie na zawsze w wdzięcznej pamięci społeczeństwa miasta Pszczyny. 2776kr

Pszczyna, dnia 1 sierpnia 1947 r.

Zarząd Miejski
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 18-tej z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 34.

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW BUDOWY APARATÓW CHEMICZNYCH I MASZYN
W NYSIE, ulica Morcinka Nr 2
ogłasza

przetarg nieograniczony na remont budynków mieszkalnych w Nysie

przy ulicy Jagiellońskiej nr. 12a, 49, 51, 66 i 74 przy ulicy 1-go Maja nr. 4, przy ulicy Reymonta Nr. 2, 4, 6, 8 — 18, 20, 22, 24 i 26 — 39 i 41, Nr. 7, 9, 1 — 10, 12, 14, 16 — 13, 15, 17 — 19, 21, 23 — 28, 30, 32, 34 i 36 — przy ulicy Kościelnej 13.

Remont budynków obejmuje:
roboty murarskie, ciesielskie i blacharskie, stolarskie, ślusarskie, malarskie i szklarskie, zduńskie, instalacje wodociągowe, gazowe i centralnego ogrzewania oraz instalacje elektryczne.

Podkładki ofertowe, ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze technicznym dział budowlany za zwrotem kosztów własnych.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 12 sierpnia 1947 r. o godz. 12-tej w Nysie przy ulicy Morcinka Nr. 2 w biurze naczelnego dyrektora.

Dyrekcja zakładów zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta podziału pracy na kilku oferentów wg oferty najniższej oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez odszkodowania. 2783kr

---

Sanatorium dla płucno-chorych w Głuchołazach poszukuje

1 sekretarki

z biegłym maszynopismem i stenografią

1 likwidatora(ki)

ze znajomością buchalterii.

Przetarg nieograniczony Nr. 37.
ZARZĄD ODBUDOWY KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie
odbudowy mostu kolejowego przez rzekę Odrę w km. 26,935 linii Wrocław — Głogów — Czerwińsk, roboty I-szej kolejności.

Załączniki ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach, ul. 3 Maja Nr 7 II. p.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu nieograniczonego Nr. 37 na wykonanie odbudowy mostu kolejowego przez rzekę Odrę w km. 26.935 linii Wrocław — Głogów — Czerwińsk, roboty I-szej kolejności", należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach, ul. 3 Maja 7 do dnia 14 sierpnia 1947 r. godz. 10-ta. Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia, tj. w czwartek o godz. 10.30 w biurze O. Z. pokój Nr. 41.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach w P. K. O. Nr. III 5365, a kwit dołączyć do złożonej oferty. Firmy zwolnione od składania wadiów winny dołączyć do oferty dotyczące zaświadczenia z Min. Komunikacji.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 2763kr

---

WYDZIAŁ POWIATOWY W RADOMSKU
ogłasza

KONKURS

na objęcie stanowiska
intendenta Szpitala Pow. w Radomsku
wakującego od 1. 9. 1947 r.

Do posady przywiązane są pobory wg. VII gr. upos. wraz z dodatk. prawnie przysługującym.

Podania winny być wnoszone w terminie do 10. 8. 1947 r. z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw szkolnych i fachowych. 2747kr

---

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
przyjmie:

1 inżyniera elektryka oraz 2 techników elektryków

do Wydziału Sieci.
Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia Wydział Personalny ZEOK. Al. Mickiewicza 33. 78kr

---

W dniu 29 bm. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł długoletni pracownik huty „Kunegunda"

ś.p. Wilhelm Orendorz

przeżywszy 47 lat.

W Zmarłym huta „Kunegunda" traci gorliwego i długoletniego kierownika rachuby. 2752kr

RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH

Centrala Zbytu Śrub i Nitów
BYTOM, PLAC STALINA 11
przyjmie WYKWALIFIKOWANE

maszynistki-stenotypistki

posiadające praktykę biurową.
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Centrali. 2739kr

Zarząd Rafinerii Nafty w Trzebini
ogłasza

przetarg

na skompletowanie

1 wagi wagonowej o nośności 80 t

długości pomostu 12 m z torem przerwanym, bez odciążenia z dostawą brakujących części

Bliższych informacji udzieli zarząd na miejscu.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w zarządzie Rafinerii do dnia 14 sierpnia 1947 r., w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zarząd Rafinerii zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, względnie unieważnienia przetargu. 2750kr

---

S. P. T.

Społeczne Przedsiębiorstwo Transportowe

Spółdzielnia z odpow. udziałami
w KRAKOWIE, ulica Zamenhofa Nr. 1
przy Związku Zawod. Transportowców podejmuje

wszelkie transporty samochodami

przystosowanymi do przewozu osób i towarów w każdym kierunku. Telefon nr. 570-76. 2766kr

---

DO ELEKTROWNI W ROŻNOWIE
poszukujemy:

buchaltera

Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Person. ZEOK-u Al. Mickiewicza 33. 79kr

---

Wydział Powiatowy w Pszczynie
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na kapitalny remont budynku i jego urządzeń wewnętrznych dla Ośrodka Zdrowia w Pawłowicach, powiat Pszczyna

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych należy składać do dnia 20 sierpnia 1947 r. od godz. 12-tej w biurze Wydziału Powiatowego w Pszczynie (pokój nr. 40).

Oferenci mogą się zapoznać z warunkami wykonania robót i otrzymać ślepe kosztorysy, za opłatą 100 zł za 1 egzemplarz, w biurze tegoż Wydziału Powiatowego (pokój nr. 19) w dniach i godzinach urzędowych. Firmy przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 20 sierpnia 1947 r. o godz. 13-tej w biurze Wydziału Powiatowego w Pszczynie ul. 3 Maja 4. 2751kr

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów, wyłączenia niektórych rodzajów robót i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku płacenia odszkodowania.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CERAMIKI SZLACHETNEJ W SOLICACH-ZDROJU
ogłasza wpisy na rok szkolny 1947-48 do

1) Gimnazjum Przemysłowego DLA MALARZY PORCELANY w Solicach-Zdroju
2) Gimnazjum Przemysłowego DLA TOKARZY I MODELARZY PORCELANY w Zofiówce koło Wałbrzycha.

Gimnazja przygotowują do samodzielnego wykonywania zawodów i dają prawo wstępu do Liceum Ceramicznego.

Warunki przyjęcia do gimnazjów:
Ukończenie 7 klas szkoły powsz. — Wiek nieprzekraczający 18 lat.

Nauka jest bezpłatna. Dla uczniów zamiejscowych są uruchomione BEZPŁATNE BURSY WRAZ Z CAŁODZIENNYM UTRZYMANIEM.

Zgłoszenia pisemne do dnia 20. 8. 1947 r. przyjmuje Referat Szkolnictwa Zawodowego Z. P. C. S. SOLICE-ZDRÓJ, ul. Kolejowa 1, pow. Wałbrzych. 2780kr

---

HUTA „POKÓJ" ODDZIAŁ GLIWICE

poszukuje fachowców

murarzy szamotowych

dla napraw pieców martenowskich

2748kr

Zgłaszać się w Wydziale Personalnym Huty, Gliwice, ul. Wileńska 4

Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego
Zakłady Chemiczne „Czarna Huta" - Tarnowskie Góry
poszukują

inż.-mechanika wzgl. technika

z dużą praktyką zawodową na stanowisko 2745kr

kierownika inwestycji i ruchu mechanicznego

z IV. kategorią płacy. — Zgłoszenia należy kierować do Referatu Personalnego, Tarn. Góry, Zakłady Chemiczne „Czarna Huta"

WYTWÓRNIA ODZIEŻY OCHRONNEJ PRZEMYSŁOWEJ

W. Kozioł

GLIWICE-KACZYNIEC 30 - TEL. 40-93

przyjmuje do wyszycia ze zleconego surowca

ubrania robocze i in. tekstylia przemysłowe

po cenach wyjątkowo niskich i w krótkich terminach

2769kr

Instalacje radiowo-wzmacniakowe (megafonowe) wykonuje: 2724kr dla fabryk, hut, szkół, świetlic i t. p. RADIO-MOTOR KUKULSKI Katowice, 3 Maja 20 — Mikrofony w dużym wyborze.

Wolne posady

Poszukuję starszej osoby do prowadzenia gospodarstwa domowego. Adres podać do redakcji „Trybuny Robotniczej" Mickiewicza 9. 3110g

Dyrekcja gimnazjum w Siemianowicach poszukuje nauczyciela(ki) matematyki, angielskiego, francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie. 846 I

Poszukuję gospodyni bezwzględnie uczciwej do Bytomia do samotnego pana. Całkowite utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia listowne do Oddziału „Trybuny Robotniczej", Bytom, ul. Pokoju 1.

Majstra do prowadzenia szachtowych pieców wapiennych poszukuje Zakład Wapienny, okolice Częstochowy. Oferty nadsyłać Kłobukowski Katowice, gen. Zajączka 13.

Warsztaty Konstrukcyjno-Kotlarskie dawniej Gertruda Neumann Zarząd Państwowy ŚWIĘTOCHŁOWICE, ulica Kaliny 16 przyjmie:
2 KOWALI fachowców, obznajomionych w robotach w ciężkim przemyśle i i kotlarstwie,
1 SPAWACZA elektro-autogenicznego. 949 I

Wytwórnia szyniaków i drobnych przedmiotów żelazno-kutych, Mikołów, ul. Rybnicka 4 poszukuje natychmiast 1-go księgowego i kilku ślusarzy. 2755kr

Poszukuje się wykwalifikowanej i samodzielnej trykotarki do ręcznych maszyn. Zgłoszenia Pracownia Trykotarska Opole, Kasztelańska 16. 2746kr

Posad poszukują

Telefonistka z praktyką poszukuje posady w Katowicach. Oferty do „Trybuny Robotniczej" Katowice 3-go Maja 28, pod „Telefonistka". 938 I.

Poszukuje posady akordeonista-skrzypek, przystanie do dobrej stałej orkiestry na miejscu ewentualnie wyjazd. — Zgłoszenia kierować na adres Gumola Adolf Strumień Pszczyńska 17.

Poszukuję dozorstwa domu może być tylko za mieszkanie w okolicy Bielska lub Białej. Zgłoszenia „Czytelnik" Bielsko pod „Stanisław". 2706kr

Nauka

Stenografia łatwym systemem, maszynopismo. Katowice, Mickiewicza 20 m. 2. 945 I.

Wpisy na kurs kroju damskiego przyjmuje Sojkowa, Katowice, Teatralna 10. 941 I.

Księgowości, maszynopisma dziesięciopalcowego, korespondencji handlowej, gruntowne wyuczenie trzytygodniowe. Początek 5 sierpnia, Biuro Reklam Chorzów, Wolności 24. 3089g

---

Centralny Zarząd Państw. Przemysłu Konserwowego
Centrala Handlowa Oddział w BYTOMIU
ogłasza

przetarg nieograniczony

na:
a) roboty demolacyjne i murarskie
b) roboty terrazowe
c) roboty stolarskie

przy przebudowie sklepu w Katowicach przy ul. 3 Maja 11.

Oferty na wykonanie poszczególnych robót należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót...... przy przebudowie sklepu" do dnia 16. VIII. br. godz. 10-ta w Wydziale Technicznym Zjednoczonych Przetwórni Mięsno-Warzywno-Owocowych Nr. V w Bytomiu przy ul. Chrzanowskiego 1b gdzie nastąpi ich otwarcie.

Tamże można otrzymać podkładki do ofert oraz obejrzeć plan. Informacji udziela biuro inż. Molicki i arch. Peterek Katowice ul. Kochanowskiego 16, godz. 16—18-tej.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2775kr

---

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr. 3 WE WROCŁAWIU
zakupi:

1) TOKARKĘ REWOLWEROWĄ POCIĄGOWĄ Z TORTONEM (typu ciężkiego):
a) wysokość kłów 300 — 400 mm ewent. z mostkiem
b) rozstaw kłów 1200 — 1500 mm
c) oczko we wrzecionie do 35 mm Ø
d) głowica rewolwerowa 5—6 narzędzi.

2) SZLIFIERKĘ PŁASZCZYZNOWĄ
a) długość posuwu ca 400—500 mm
b) szerokość stołu ca 200—250 mm.

Oferty prosimy składać pod adresem fabryki. WROCŁAW, skrytka pocztowa 2. (PAP) 2781kr

---

Państwowa Komunikacja Samochodowa

zawiadamia mieszkańców Gliwic, Ostropy, Wilczego Gardła i Sośnicowic, że z dniem 30. 7. 1947 r.

została uruchomiona

linia autobusowa podmiejska

łącząca

ŻERNIKI z WILCZYM GARDŁEM i SOŚNICOWICAMI

Trasa przebiega:
Żerniki, ul. Tarnogórska, ul. Piwna, plac Piastów, ul. Nowowiejska, ul. Zwycięstwa, ul. Dolnych Wałów, ul. Wieczorka (Klasztorna), ul. Rudzka, Wójtowa Wieś, Ostropa, Wilcze Gardło, Sośnicowice.

Wozy kursują

od godz 6⁰⁰ do godz. 20⁰⁰

co godzinę w każdym kierunku.

1074 g DYREKCJA

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO I TWORZYW SZTUCZNYCH W ŁODZI
ulica Sienkiewicza 55,
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę
30.000 szt. korków blaszanych do termoforów.

Egzemplarze wzorcowe można otrzymać w Wydziale Handlowym Zjednoczenia ul. Piotrkowska 56, m. 8.

Termin składania ofert upływa dnia 6 sierpnia o godz. 12-tej. Wadium przetargowe w wysokości 1% wartości i oferowanej dostawy, należy wpłacić na konto w B. G. K. Łódź Nr. 744 i kwit załączyć do oferty.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wybrania oferty bez względu na cenę. (PAP) 2774kr

---

Górnośląska Fabr. Żarówek
„HELIOS"
KATOWICE, ULICA KRAKOWSKA Nr. 11
zatrudni: 2758kr

2 techników-mechaników

Państw. Zakłady Huta »Zygmunt«
Łagiewniki Śląskie — Telefon Nr. 417 61-63

przyjmą:
2 KSIĘGOWYCH
3 STENOTYPISTKI
5 MASZYNISTEK
FREZERÓW
SZLIFIERZY
TOKARZY 2759kr

Reflektuje się na siły wysoko wykwalifikowane

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Biurze Personalnym w godz. urzęd.

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO
Przedsiębiorstwo Państwowe
ZABRZE (Śląsk Opol.), ul. Nowobytomska 1
przyjmie od zaraz
2710kr do Wydziału Planowania:

1 inżyniera lub technika-mechanika
1 inżyniera lub technika-budowlanego
1 pracownika z wykształceniem handlowym

Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Biura Personalnego ZABRZE, ul. Piastowska 1.

PRZEWOZY TOWARÓW

samochodami ciężarowymi uskutecznia szybko i solidnie 2767kr

Przedsiębiorstwo Przewozowe
»Zjednoczenie Szoferów Krakowskich« Ska z o. o.
przy Związku Zawodowym Transportowców w KRAKOWIE
ul. Zamenhofa 1, tel. 579-76. Rok założenia 1938

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr. 7 W SOSNOWCU
ulica Żeromskiego Nr. 1.
zakupią:

50 ton OWSA pastewnego pełnoziarnistego
60 ton SIANA I-go gatunku.
80 ton SŁOMY żytniej.

Oferty pisemne należy składać pod wyżej wskazanym adresem. (PAP) 2762kr

Niedziela

3

SIERPNIA

Szczepana

Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO:

3. 8. 1914 r.

Wypowiedzenie wojny Francji przez Niemcy. Zajęcie Luksemburga przez wojska niemieckie oraz na wschodzie przez grupę Woyryscha Częstochowy i Będzina. Kalisz zajęty w poprzednim dniu zostaje zbombardowany pod pretekstem napadu ludności na oddziały niemieckie. 50 proc. zabudowań leży w gruzach. Ogłoszenie neutralności przez Rumunię. Niemcy wkraczają do Belgii wbrew traktatowi z roku 1839, gwarantującemu wieczystą neutralność Belgii.

3. 8. 1916 r.

Stracenie przez Anglików przywódcy powstania irlandzkiego, Casementa, który przybył z Ameryki do Irlandii i wzniecił powstanie w Dublinie, krwawo stłumione po upływie tygodnia przez wojska angielskie.

Minuta

Jak donoszą z Hagi, włókniarze holenderscy na znak protestu przeciw wojnie w Indonezji, postanowili zaniechać produkcji towarów włókienniczych dla armii.

Wiadomości konkursowe

KUPON „ZACHĘTY" NR. 5

Nazwisko . . . .

Imię . . . .

Adres . . . .

Zawód . . . .

Nagroda: Kupon materiału wełnianego na ubranie.

Jeżeli chcesz mieć materiał nadeślij do Działu Konkursowego „T. R." ul. Mickiewicza 9 zamieszczony kupon zachęty Nr. 5, którego losowanie odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm.

Losowanie kuponu Nr. 4 odbędzie się w sobotę dnia 9-go bm., o godz. 16-tej w sali „Trybuny Robotniczej".

Zadanie konkursowe nr. 9 — jutro!

PODRÓŻE MARCO POLO

W okresie wzrastania potęgi Rzymu i coraz rozleglejszych i dalszych podbojów dokonywanych przez sławetne legiony rzymskie — poznawano nowe kraje i ludy. Rzymianie dotarli do najdalszych krańców zachodniej Europy, znali doskonale Azję od Tonkinu po Suez, znali szlaki kupców chińskich i dużą część Afryki. Jedna z wojskowych wypraw rzymskich przeszła pustynię Saharę i wkroczyła do Sudanu.

Starożytni Rzymianie przeszli przez ziemie polskie

w pełnym uzbrojeniu i zwiedzili ziemie pomorskie.

Rzymianie nie pozostawili po sobie ani wielkich ani ciekawych dzieł o swoich podróżach i odkryciach geograficznych. Interesowali się oni tymi sprawami tylko o tyle, o ile było to związane z ich wojennymi wyprawami i stosunkami handlowymi.

Po upadku Rzymu starożytnego nie było przez długi okres czasu żadnych wybitnych podróżników i nic nam o nich historia nie mówi.

Dopiero w okresie wojen krzyżowych zaczęto podróżować na wielką skalę. Z punktu widzenia tych spraw, którymi zajmujemy się, wojny krzyżowe przerzuciły pomost pomiędzy Wschodem a Zachodem, umożliwiły Europejczykom gruntowne poznanie Wschodu i narodów wyznających islam. Korzystając z doświadczenia i opisów licznych podróży tamtejszych ludów, mogli przybysze z Zachodu zaznajomić się z nieznanymi sobie krajami bez robienia wypraw.

Normanowie byli na Morzu Białym

(działo się to mniej więcej w dziesiątym wieku), założyli kolonie w Islandii, na dalekiej Grenlandii i dosięgli nawet wybrzeży Ameryki Północnej.

Papież i Mongoli

Gdy islam począł coraz bardziej rozprzestrzeniać się i zdobywać sobie rosnące w bardzo szybkim tempie rzesze wyznawców — zaniepokojony tym papież zainteresował się ludami mongolskimi pragnąc znaleźć w nich sojuszników na wypadek jakiegoś konfliktu. Również władcy ówczesnej Europy szukali w Mongołach sprzymierzeńców na wypadek wojny. Na skutek tych obaw, wyruszyły w trzynastym wieku misje dyplomatyczne do **Karakorum** w Azji Mniejszej, gdzie przebywał Wielki Chan.

Podróże Marco Polo

W średniowieczu licznych podróży dokonał Arab **Ibn Batuta**, nie zdobył jednak tak ogromnego rozgłosu jak słynny **Marco Polo**, który zajmuje pozycję najznakomitszego podróżnika owych czasów.

Marco Polo za cel swych wypraw upatrzył sobie tajemniczy i pociągający Wschód, słynący z jedwabnych tkanin, z ogromnych bogactw, i niepokojących ówczesne umysły tajemnic. W drugiej połowie trzynastego wieku dokonywuje Marco Polo daleką wyprawę na Wschód, gdzie przebywa przeszło dwadzieścia cztery lata. Ze spędzonych tam lat, przypada dwadzieścia na jego pobyt na dworze cesarza Chin i władcy Mongolii. Marco Polo ceniony za swą odwagę i wiedzę był przyjmowany tam niezwykle gościnnie.

W czasie swego pobytu w Chinach rozmawiał często z podróżnikami, którzy zwiedzili nieznane mu krainy i czytał wiele opisów podróży. Właśnie z tych źródeł poznał Japonię, której sam jeszcze nie znał.

Marco Polo wędrował do Pekinu, który wtedy nazywał się Kambal — poprzez Palmir, przeszedł wzdłuż pustynię Gobi, poznał wyspy Malajskie, Cejlon i Indie.

Do ojczyzny wrócił okryty sławą, podziwiany przez współczesnych. Obdarzył współczesnych bardzo dokładnymi i wiernymi opisami swych podróży, w których informował o wyglądzie, życiu i obyczajach Wschodu.

Wielkie odkrycia

Ale dopiero w późnym średniowieczu dokonano zasadniczych i decydujących dla naszej wiedzy obyczajów i kultury odkryć. Okres tych wielkich odkryć rozpoczyna się w piętnastym wieku — a na pierwszy plan wysuwają się w nim trzy ważne fakty: **odnalezienie nowej drogi do Indii Wschodnich, odkrycie przez Kolumba Ameryki i podróż dookoła ziemi, dokonana przez Portugalczyka Ferdynanda Magellana. Ta ostatnia podróż była jeszcze jednym argumentem potwierdzającym kulistość ziemi.**

W owym czasie mahometanie byli żywą barierą i przeszkodą, jaka oddzielała Europę od Dalekiego Wschodu i od Indii. Dlatego postanowiono znaleźć inny sposób, inne drogi dla porozumiewania się bezpośredniego. Obie drogi były trudne do zbadania — pierwsza prowadziła przez Atlantyk nieznany zupełnie podówczas, a druga wschodnia dookoła Afryki. Na to ostatnie przedsięwzięcie odważyli się Portugalczycy w piętnastym wieku i dokonywali stopniowo żmudnych, dalekich podróży, które trwały przeszło pół wieku.

Święto ludzi skrzydlatych



Dnia 3-go sierpnia Związek Radziecki obchodzi Dzień Floty Powietrznej.

Dzień ten lotnicy radzieccy powitać mogą ze słusznym uczuciem dumny z nowoodniesionych zwycięstw. Transport powietrzny znajduje coraz szersze zastosowanie w gospodarce narodowej, powstał szereg nowych linii obsługiwanych przez doskonałe samoloty najnowszej konstrukcji, technika budowy samolotów znów znacznie posunęła się naprzód. Należy zaś pamiętać, że wszystko cokolwiek zostało uczynione w tej dziedzinie jest wyłącznie dziełem ostatnich lat trzydziestu.

Dzisiaj ze wszystkich lotnisk Związku Radzieckiego uniosły się setki samolotów z czerwoną gwiazdą na srebrnych skrzydłach. Tysiące myśliwców bombowców, samolotów transportow. i pasażerskich świadczą o olbrzymiej drodze, którą przebyło lotnictwo radzieckie od dawnej „latającej trumny" do komfortowych samolotów pasażerskich zapewniających maksimum bezpieczeństwa załodze i pasażerom i do „twierdz latających stojących na straży pokoju.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* „Przegląd Sportowy" olbrzymimi literami zarejestrował zwycięstwo **Skoneckiego nad Vrbą.** Sukces Kończaka nad tymże Vrbą „Przegląd" uczcił kilkuwierszową wzmianką petitem w kąciku. Inna rzecz, że Leon Kończak, a właściwie Kameleon Kończak nabił również bardzo dobrego **Zabrodzkiego**, który zupełnie lekko pokonał **Hebdę** 6:3, 6:1, tego Hebdę, który w półfinale wyeliminował bez wysiłku Kończaka. Oto dziwna tajemnica sportowych zwycięstw.

* Jest już sierpień 1947 roku. Coraz krótszy okres dzieli nas od londyńskiej Olimpiady. Oczywiście nie ma jeszcze mowy o składzie osobowym ekspedycji, pozwólmy sobie jednak na nieśmiałe horoskopy. Kto jest dziś już ewentualnym kandydatem na olimpijczyka?

— Boks — Bazarnik, **Antkiewicz, Rademacher**

— Lekkoatletyka — **Adamczyk, Łomowski**

— Kolarstwo — Bek, Napierała

— Pływanie — **nikt**

— Szermierka — **nikt**

— Hippika — **nikt**

— Ciężka atletyka — **nikt.**

Nikt, nikt, nikt.

Pozostaje jeszcze sztuka. W tej dziedzinie mamy już olimpijskie tradycje. Mamy złoty medal. I brązowy. Za poezję i rzeźbę.

Ale dziś? Zwracaliśmy już uwagę naszych czytelników na stosunek literatów do sportu.

A może ktoś jednak przygotowuje skrycie nowy „Laur Olimpijski"?

KRONIKA KULTURALNA

W dniach 15—22 sierpnia br. odbędzie się w Szklarskiej Porębie konferencja poświęcona sprawie uporządkowania i wypracowania dróg rozwoju ruchu muzycznego w Polsce.

PISARZ BRAZYLIJSKI W POLSCE

W tych dniach przybył do Polski na 10-dniowy pobyt **Monteiro Machado**, znany brazylijski literat. Machado przywiózł od literatów brazylijskich rezolucję, wyrażającą ich całkowitą solidarność w wysiłkach nad odbudową demokratycznej Polski.



— Tak, w tym smoczku będzie pańskiemu dziecku stanowczo najlepiej do twarzy!

Fabryka Snów

THORNTON WILDER

Najnowszą zdobyczą filmu amerykańskiego jest znany powieściopisarz i dramaturg amerykański, **Thornton Wilder**, autor przetłumaczonej na język polski sztuki pt. „Nasze miasto" oraz powieści „Most San Louis Rey".

Wilder, który długo nie chciał się zdecydować na współpracę z Hollywood, uległ ostatnio namowom słynnego reżysera **Alfreda Hitchcocka** i poszedł za przykładem **Steinbecka, Remarque'a, Hemingwaya i Maughama**, opracowując dla filmu oryginalny scenariusz pt. **„W cieniu podejrzenia".**

Jest to film o wątku kryminalnym, oparty na subtelnej analizie psychologicznej. Krytyka podkreśla zgodnie, iż niezwykle wysoki poziom artystyczny filmu jest w równej mierze zasługą Wildera, jak i Hitchcocka.



POŻEGNANIE

Bronisław Dąbrowski opuszcza Katowice wraz z trzonem katowickiego teatru. Wiedzie do Krakowa ekipę bardzo dobrych aktorów i dobrych aktorek. Wyjeżdżają z nim: **Surowa, Konrad, Jacewicz, Sheybal, Łomnicki, reż. Krzemiński, Bielska, Castori, Górecka, Niwińska, Chaniecka, Więcławówna. Razem 13 osób.**

Oby ta trzynastka okazała się dla Krakowa szczęśliwa.

Oby dla Katowic nie stała się feralną trzynastką.

* Miejsce dyr. Dąbrowskiego mieli objąć kolejno: **Woźnik, Gall, Walden, Krasnowiecki, Krotke, Krasnowiecki, Dąbrowski, Krasnowiecki, Sobański...**

Ten ostatni był już w tymże teatrze dyrektorem przed jedenastu laty. Teraz obejmuje teatr pozbawiony „gwiazd", teatr, który stał się ofiarą jakiegoś tragicznego i karygodnego zaniedbania, które omal nie doprowadziło do likwidacji jednego z najlepszych teatrów w Polsce, Teatru im. Wyspiańskiego.

* Co jest powodem niechęci różnych kandydatów na dyrektora Państwowego Teatru w Katowicach. Zaglądnijmy niedyskretnie za kulisy i sprawdzajmy bez oklasków:

— Teatr ma znaczny deficyt.

— Teatr stracił 60 procent aktorów.

— Katowice nie dają aktorowi takich możliwości finansowych jak na przykład Łódź albo Warszawa, gdzie aktorzy mogą „dorabiać" czy w filmie, czy w radio, czy na koncertach...

— I wreszcie — Katowice nie są najbardziej teatralnym miastem w Polsce. To nie ulega wątpliwości.

* Więc jakże się stało, że dyr. Dąbrowski doprowadził katowicki teatr do finału Konkursu Szekspirowskiego, dociągnął do czołówki najlepszych teatrów Polski? Dyr. Dąbrowski miał po prostu trening. Nauczył się walczyć ze znacznie większymi trudnościami niż trudności mieszkaniowe czy chłód widowni.

Podczas okupacji we Lwowie pracował nielegalnie wraz z **Surową i Młodnickim, Życzkowską i Suchecką** w „zakazanym" teatrze. To był dobry trening i Dąbrowski mógł śmiało objąć jedną z najbardziej ryzykownych placówek teatru polskiego.

* Świetnym numerem popisowym dyrektora, aktora i reżysera Dąbrowskiego było demonstrowanie rozpiętości swego talentu.

AKTOR Dąbrowski grał Janka (Wesele) i dyrektora teatru (Dwa teatry). **Reżyser** Dąbrowski zrobił szekspirowskie arcydzieło i lekką komedię „Taniec księżniczki".

Dyrektor Dąbrowski prowadził wielki, solidny Teatr im. Wyspiańskiego i malutki ale bardzo solidny teatrzyk Mała Scena.

* Ponieważ nie chcę wpadać w ton przemówień pogrzebowych zmieniam szybko zakończenie pożegnania:

— **Kochany Bronku, daj ci Boże zdrowie.**

* Teatr objął już dyr. **Sobański**. Ma doskonałych współpracowników administracyjnych **(Jodłowski, Sabina Hess)** technicznych **(Rzeszutko, Kobylarz)** i bardzo dobrą, chociaż słabiutką ilościowo grupę aktorów z **Ursynówną, Jabłonowską, Radłowską, Śmiałowskim, Rydlem, Hierowskim, Fitiem, Jastrzębskim i Winczewskim na czele.**

Życzkowska Zdzisława wyjeżdża do Łodzi, **Wichniarz** do **Bydgoszczy, Połoński** do Białegostoku, **Gielniewski** do **Warszawy.**

Szczęśliwej podróży.

Do widzenia — za rok!

Lift — boy.

USA żądają jednej z wysp w pobliżu Dardaneli.

WYSPA

Posłowie z USA, nie róbcie lipy—
Droga na wyspy prowadzi do wsypy.
Choć nie wychodzą plany macchiavelskie
Wy już jesteście posły dardanelskie.

PUK

Ryszard Wright 46

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Czy nie wysyłali cię do Rosji?

Zagapił się i nie odpowiadał. Zrozumiał wreszcie, że Britten usiłuje wyciągnąć z niego, czy nie jest komunistą. Nie przyszło mu to jakoś przedtem na myśl. Wstał, drżąc na całym ciele. Kij miał dwa końce, nie zorientował się w tym. Zwolna potrząsnął głową i cofnął się.

— Nie, psze pana. Tu się pan myli. Nigdy się z nimi nie zadawałem. Panna Dalton i pan Jan to pierwsi komuniści, jakich spotykałem, tak mi panie Boże dopomóż.

Britten następował na niego, póki jego głowa nie dotknęła ściany. Spojrzał bokiem. Britten ruchem tak szybkim, że trudno go było dostrzec chwycił Biggera za kołnierz i trzasnął jego głową o ścianę,

— Nie kłam, jesteś komunistą, przeklęty s..synu. I wyszczekasz wszystko, co wiesz o pannie Dalton i o tym bękarcie.

— Nie, panie, nie jestem komunistą, nie, panie!

— A co to jest? — Britten wyciągnął z kieszeni zwitek broszur, które Bigger wetknął do szuflady i posunął mu pod nos — sam wiesz, że kłamiesz. Gadaj.

— Nie, panie, nie, pan Jan mi dał te rzeczy, panna Dalton kazała czytać...

— Znałeś przedtem pannę Dalton?

— Nie, panie.

— Poczekaj pan, Britten — powiedział pan Dalton, kładąc rękę na ramieniu Biggera — poczekaj pan. Coś w tym jest. Próbowała wyciągnąć go na rozmowę o związkach, kiedy go wczoraj zobaczyła. Jeżeli naprawdę Jan mu dał te broszury, to on może o niczym nie wiedzieć.

— Czy pan jest tego pewny?

— Całkowicie. Najpierw, kiedy mi pan przyniósł te broszury, sam pomyślałem, że coś wie. Ale teraz myślę, żem się omylił. Nie ma sensu krzyczeć na niego o coś, czego nie zrobił.

Britten zwolnił ucisk palców na karku Biggera i wzruszył ramionami. Bigger stał ciągle z głową bolącą i wspartą o mur. Nie przyszło mu na myśl, żeby ktoś mógł być zdania, iż on, czarny Murzyn, był towarzyszem takiego Jana. Britten był wrogiem. Ostre światło w jego oczach obwiniało go tylko dlatego, że był czarny. Nienawidził Brittena tak gorącą nienawiścią, że chętnie chwyciłby stojącą w kącie szuflę i rozbił mu szczękę na dwoje. Tymczasem stał tu z zamglonymi oczami i otwartymi ustami. W uszach mu szumiało, ten szum zagłuszał wszystkie inne dźwięki.

— ...aresztować tego Jana.

— Tak, to najpilniejsze — westchnął pan Dalton.

Bigger wyczuł, że gdyby się teraz zwrócił wprost do Daltona, mógłby znowu obrócić rzeczy na swoją korzyść, ale nie wiedział, jak to zrobić.

— Myśli pan, że uciekła?

— Albo ja wiem? — odpowiedział Dalton.

Britten zwrócił się znów do Biggera, który spuścił oczy.

— Chłopcze, czy ty aby mówisz prawdę?

— Tak, panie. Mówię prawdę. Zacząłem pracować tu dopiero wczoraj. Nie zrobiłem nic złego. Postępowałem, jak mi kazali.

— Jak pan myśli?.., — spytał Britten Daltona.

— Chyba mówi prawdę.

— Jeśli mnie pan wyrzuci — mówił dalej Bigger — pójdę sobie. Przecież nie szukałem pana — mówił dalej, czując, że jego słowa przywołują pana Daltona do poczucia rzeczywistości — ale mnie tu przysłali.

— To prawda — powiedział pan Dalton do Brittena — polecono mi go z Opieki. Był w szkole, zająłem się nim... — Teraz — zwrócił się do Biggera — zapomnij o tym, Bigger. Załagodzi się to. Zostań i pracuj dalej. Bardzo mi przykro. Otrząśnij się, chłopcze

— Tak, panie.

— O key — dodał Britten — jeżeli pan mówi, że on jest w porządku, to ja mówię o key.

— Idź do swego pokoju, Bigger.

— Tak, panie.

Opuściwszy głowę, przeszedł koło pieca i dalej na górę. Zamknął drzwi i pospieszył do schowka, głosy tu dochodziły wyraźnie, pan Dalton i Britten weszli do kuchni.

— Gorąco było — powiedział pan Dalton.

— O tak.

— ...trochę mi przykro, że pan go potarmosił. Chciałem, aby nabył ogłady.

— Pan ma swój pogląd na te sprawy, a ja swój. Murzyn, to Murzyn.

— Tak, ale on nie jest taki zwykły chłopak. On nie jest zły.

— Przyjdzie pan na moje podwórko, Dalton. Widzi pan, jak trzeba z nich wszystko wyciągać? Inaczej nic by nie powiedział.

— Było się nie omylić. To przecież nie jego wina. Zrobił po prostu tak, jak mu przykazała ta moja zwariowana córka. Nie chciałbym zrobić czegoś takiego, czego bym potem żałował. Ostatecznie, co ci czarni chłopcy mają robić?

— Nie trzeba im pomagać. I tak się zawsze zaplączą.

— Ale póki uczciwie pracuje, niechże mu będzie.

— Zapewne. Czy mam się tym dalej zajmować?

— Pewno. Musimy znaleźć tego Jana. Nie rozumiem, jak Mary mogła wyjechać nie zostawiając żadnej kartki.

— Można go zatrzymać.

— Nie, nie w ten sposób. Czerwoni dowiedzą się o tym i podniosą harmider w gazetach.

— No, to co mi pan każe robić?

— Spróbuję tu go sprowadzić. Zadzwonię do jego biura, a kiedy go tam nie złapię, zadzwonię do domu.

Bigger usłyszał, że kroki ich zamierają, drzwi trzasnęły i zapanowała cisza. Wylazł ze schowka i zajrzał do szuflady, gdzie schował broszury. Tak, Britten przeszukiwał jego pokój: ubrania były zmięte i rozrzucone. Na drugi raz będzie z nim umiał rozmawiać. Znał takie typy, spotykał tysiące takich Brittenów w życiu. Stanął pośrodku pokoju, rozmyślając. Kiedy będą pytać Jana, czy Jan zaprzeczy, że widział Mary, czy będzie mu się wydawało, że ją w ten sposób ochroni? Jeżeli tak, będzie działać na jego korzyść. Jeżeli Britten nie będzie się chciał zatrzymywać na historii pijanej Mary, na zdrowie. Jeżeli jednak Jan powie, że nie pili, można będzie dowieść czegoś przeciwnego zapomocą ludzi z kawiarni. Jeśli znowu Jan skłamie w jednej sprawie, to wszyscy pomyślą, że w ogóle kłamie. Jeśli Jan powie, że nie przychodził nocą do domu, kto mu uwierzy, jeśli już dowiodą, że pił z Mary i że Mary nie była na wykładzie. Chroniąc ją, kuje broń na siebie samego. (c. d. n.)

FOTOPLASTIKON im. Filipa z Konopi

Pod dyrekcją JOLANTY GREY

wyświetla obraz
p. t.:
„CICHE BOHATERSTWO"
(„Dziennik Polski" — nr. 207)

„Wielkość filmu polega na tym, że w sposób niesłychanie prosty i wstrząsający uwypukla bohaterstwo prostego człowieka. Pięciu braci Sullivanów zginęło, spełniając obowiązek wobec swej wielkiej ojczyzny, chociaż żaden z nich o tym nie mówi, może nawet nie myśli".

— Zaiste prawdziwe to bohaterstwo!

Pięciu braci Sullivan zginęło na polu chwały, i chociaż nie żyją już — milczą uparcie o swoim poświęceniu i może nawet nie myślą o nim.

Uchylcie czoła — o polegli żołnierze — przed amerykańskim rekordem bohaterstwa!

REEMIGRANCI METALOWCY Z FRANCJI

Komisja Mieszkaniowa w Sanoku przygotowuje pomieszczenia dla 300 rodzin polskich metalowców, którzy po powrocie z Francji osiedlą się w Sanoku. Metalowcy z Francji zatrudnieni będą w Sanockiej Fabryce Wagonów.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340 41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 836-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. B—17706